# GŁOS POMORSKI

**Nr. 51 — Rok 3.** (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 200 mk.**

**Prenumerata miejscowa:** Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **4500** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesiecznie **5100** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 6060 mk., do Niemiec 7880 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Pawlatawy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz.

**Ogłoszenia** z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 200 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 800 mk., wsród tekstu 1000, za tekstem 650 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialność za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

**Redakcja i Administracja Groblowa 27/29.** | **Grudziądz,** niedziela, dnia 4-go marca 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**




# Sprawa uznania granic wschodnich Polski.

Warszawa, 3. 3. (Tel włas.) Korespondent paryski „Gazety Porannej" p. Smogorzewki telegrafuje dziś w nocy z Paryża: Konferencja ambasadorów odesłała sprawę naszych granic wschodnich do komisji ekspertów, której przewodniczący L. Z dyskusji wczorajszej przypuszczać można, że konferencja ambasadorów propozycje francuskie co do granic z Litwą przyjmie.

Lord Crewe ubolewał, że autonomja, przyznana Małopolsce Wschodniej, jest ciasna. Jeśli zatem mocarstwa granicę zatwierdzą, to postawią prawdopodobnie pewne warunki w tym względzie.

Co do granicy litewskiej konferencji złoży raport pułkownik Chardigny. — Wogóle istnieją szanse pomyślnego załatwienia sprawy.

### ODPOWIEDŹ POINCAREOG.

Warszawa, 2. 3. (Pat.) W piątek, 2 b. m. w godzinach popołudniowych złożył p. prezesowi Rady Ministrów gen. Sikorskiemu wizytę minister pełnomocny republiki francuskiej p. de Panafieu celem wręczenia listu premjera Poincarego w odpowiedzi na pismo premjera Sikorskiego, wystosowane do rządu francuskiego w sprawie uznania granic wschodnich Polski. P. de Panafieu na ożywionej pogawędce zabawił w pałacu Rady ministrów około godziny.

### OPINJA ANGIELSKA.

Londyn, 2. 3. (Pat.) „Morning Post" wyraża radość z tego powodu, że kwestja granic Polski jest na drodze do uregulowania. Mamy nadzieje — pisze dziennik — że Rada ambasadorów uczyni zadość żądaniu Polski, która mimo napotykanych trudności wychodzi stopniowo z chaosu, w jaki została pogrążona Europa środkowa, aby zdążać ku przyszłości pełnej najświetniejszych nadziei. Niepodległa Polska — kończy dziennik — jest gwarancją pokoju dla Europy środkowej.

# Połowiczna walka z drożyzną.

### WIĘKSZOŚĆ KOMISJI DO WALKI Z DROŻYZNĄ PRZECIW ZUPEŁNEMU ZAMKNIĘCIU GRANIC.

Warszawa, 2. 3. (Pat.) Na posiedzeniu sejmowej komisji do walki z drożyzną przyjęto w drugiem czytaniu rezolucję referentów komisji, którą swego czasu podaliśmy. Rezolucja ta dotyczy ograniczenia rządu do przymusowego wykupu zmagazynowanych artykułów pierwszej potrzeby, nowelę zaś do ustawy z dnia 5 sierpnia 1922 r. rozszerzającą upoważnienie rządu do przymusowego wykupu zmagazynowanych artykułów pierwzej potrzeby w celu spekulacji, odrzucono. P. Chełmoński (Zw. L. N.) zgłosł wniosek, wzywający rząd do przedłożenia w najbliższym czasie projektu ustawy, zabezpieczającej podaż artykułów pierwszej potrzeby na rynku. Wniosek ten został przyjęty. Posłowie Zaremba i Arciszewski (P. P. S.) zgłosili wniosek mniejszości (wszystkich klubów robotniczych), złożony z 2 części: Pierwsza część wyraża życzenie bezwzględnego zakazu wywozu artykułów żywnościowych, druga — żądanie przyjęcia noweli ustawy z dnia 5 sierpnia 1922.

# Chrześcijańska Demokracja w obronie funkcjonarjuszy państwowych.

Warszawa, 2. 3. (Pat.) Po odesłaniu do p. prezesa Rady Ministrów **interpelacji senackiego klubu Chrześcijańsko-Demokratycznego w sprawie nieuwzględnienia przez rząd stosunków drożyźnianych przy określaniu uposażeń funkcjonarjuszy państwowych przystąpiono do sprawozdania** komisji regulaminowej o zmianie regulowaniu obrad sesnatu. Po przemówieniu sen. Braudego (kl. żyd.) przyjęto poprawkę do regulaminu obrad senackich aby pobory marszałka równały się 4-krotnym dietów senatorów. Przystąpiono do sprawozdania komisji prawniczej o trybunale stanu. Komisja prawnicza Senatu uznała za konieczne wprowadzenie pewnych zmian w ustawie o Trybunale Stanu, przyjętej przez Sejm.

Następnie sen. Kasnica (Zw. L. N.) referował sprawę wydania sen. Stanisława Nowaka (Wyzw.) sądowi. Po przemówieniu sen. Woźnickiego (Wyzw.) i Szczeponika (kl. niem) przeciw wnioskowi o wydaniu oraz sen. Kasnicy za wydaniem w głosowaniu przez powstanie z miejsc wniosek odrzucono głosami centrum i lewicy.

Przystąpiono do dalszego punktu porządku dziennego do **ustawy o obrocie walutami.** Jako sprawozdawca komisji skarbowo-budżetowej zabrał głos sen. Karpiński (Zw. L. N.) Sen. Adam (Zw. L. N.) w imieniu komisji prawniczej oświadczył, że komisja prawnicza nie chce utrudniać stanowiska Ministerstwu Skarbu, które przywiązuje do tej ustawy tak wielką wagę, i uchwaliła głosować za ustawą. Po przemówieniu sen. Banaszka (N. P. R.) wniosek komisji o przyjęcie ustawy bez zmian oraz rezolucję uchwalono.

Przystąpiono do rozprawy nad interpelacją sen. Adama w **sprawie zarządzeń ministra skarbu w dziedzinie monetarnej.** Po przemówieniach sen. Szarskiego (Zw. L. N.) przedstawiciela Ministerstwa Skarbu p. Statkiewicza, **księdza sen. Adamskiego** (którego mowę podajemy w całości na innem miejscu) i sen. Karpińskiego rozprawę odroczono. Do głosu zapisanych było jeszcze 4 mówców. Następne posiedzenie w piątek, 9 bm. o godzinie 4 po poł.

# Sprawa kolonistów niemieckich.

**Omawianie sprawy w kom. senackiej spraw zagraniczn.**

Warszawa, 2. 3. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisji zagranicznej p. Askenazy zdawał szczegółowo sprawę ze spraw, rozpatrywanych ostatnio przez Radę Ligi Narodów. Na wstępie przewodniczący sen. Kiniorski (Zw. L. N.) wysunął sprawę kolonistów niemieckich w b. zaborze pruskim.

Prof. Askenazy w odpowiedzi przedstawił przebieg historyczny tej sprawy od czasu zwrócenia się do Rady Ambasadorów niemieckiego posła Meiera, w wyniku czego eksmisja kolonistów odroczona została do lutego 1922 r. Wobec dalszych zabiegów ze strony niemieckiej sprawa przeniesiona została na forum Ligi Narodów, mimo zakwestionowania ze strony polskiej kompetencji Ligi w tej sprawie. Na drugiem posiedzeniu Liga sprawę kolonistów przekazała trybunałowi w Hadze w celu otrzymania odpowiedzi na następujące pytania:

1) czy kolonistom, którzy nabyli kolonje przed terminem rozejmu, rząd polski zobowiązany jest dać przewłaszczenia;

2) Czy koloniści, którzy mieli niewygasłe kontrakty dzierżawne i tytuł własności uzyskali po rozejmie, mogą być eksmitowani;

3) Czy Liga rozpatrując tę sprawę, nie przekracza swojej kompetencji.

Zdaniem prof. Askenazego sprawa może być jeszcze pomyślnie załatwiona, chociaż należy przewidywać dużo trudności.

Sen Bartoszewicz (Zw. L. N.) zaznaczył, że rząd polski winien był od początku stanąć na stanowisku, że Liga Narodów nie jest kompetentna w tej sprawie, ponieważ art. 12 traktatu o mniejszościach niema tu zastosowania, gdyż sprawa wynikła wyłącznie z wykonania praw, przyznanych traktatem wersalskim.

Prof. Askenazy wyjaśnił, że jeżeli chodzi o opinję prawników poznańskich i o materjał prawny, to wszystko zostało zrobione, co było możliwe, aby prawa nasze uzasadnić. Co do kwestji kompetencji podkreślił p. Askenazy, że dużo trudności sprawia traktat o mniejszościach, na który powołali się członkowie Rady Ligi Narodów, broniący interesów niemieckich. Sen. Krzyżanowski (P. S. L.) i Bartoszewicz, odpowiadając p. Askenazemu, oświadczyli z naciskiem, że rząd, stojąc niezachwianie na gruncie traktatu wersalskiego, z całą energją powinien przeprowadzić tę sprawę w myśl postanowień tego traktatu, tem bardziej, że wejdzie ona na porządek dzienny trybunału w Hadze nie wcześniej, niż w czerwcu.

# Giełdy.

Poznań, 2. 3. (Tel. wł). Waluty i dewizy: Funty szerlingów 210 000, marki niemieckie 1.95. Akcje bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych I—X em. 975, Bank Przemysłowców I em. 975, Akcje przemysłowe: Centrala Skór 2 500, Dębienko 2 500, Herzfeld Viktorius 3 800, Hurt Sp. Spożywców I—II 1 000, Lubań 55 000, Dr. May I—IV 23 000, Płótno 1 150, Papiernia Bydgoszcz 2 150, Starogardzka Fabryka Mebli I em. 1 800, Unja (dawn. Ventzki) I i II em. 4 100, Wagon-Ostrów 2 350.

Warszawa, 2. 3. (Tel. wł.) Waluty i gotówka. Dolary Stanów Zjednoczonych 44 900, marki niemieckie 1.70. Czeki: Londyn 207 500, Paryż 2 750, Szwajcarja 8 375, Listy: 4½ proc. Kred. Ziem. za 217 marek (trans.) 2 650, (sprzedaż) 2 675, (Rp.) 2 625, Miljonówka 1 715. Akcje: Bank Związku Spółek Zarobkowych 18 500, Firley 16 000, H. Cegielski 112 000, Lilpop 77 500, Rudzki 45 250, Starachowice 41 250, Żyrardów 1 600 000. Polbal 5 300. Nobel 17 600, Pol. Nafta 7 000.

Poznań, 2. 3. (Tel. wł). Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Żyto 125 000—132 000, jęczmień browarowy 95 000—100 000, owies 108 000—112 000, mąka żytnia 70 procent 207 000—217 000, ospa żytnia 64 000, ospa pszenna 66 000, tatarka 105 000—115 000, wyka 120 000—140 000, groch polny 85 000—90 000, groch jadalny Viktorja 120 000—140 000, włącznie worków. Łubin niebieski i łubin żółty 60 000—90 000, siano prasowane 41 000—45 000, peluszka 130 000—150 000.

Uwagi: Na żyto i mąkę popyt mniejszy, sytuacja rynkowa poza tem bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Poznań, 2. 3. (Tel. wł). Dnia 2 marca br. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej bydła 95, cieląt 118, świń 138, prosiąt 295, owiec 73, kóz 18. Płacono za 100 kilo żywej wagi: Za bydło rogate I klasy 440 000—460 000, za bydło rogate II klasy 380 000—400 000, za bydło rogate III klasy 300000—320 000, za cielęta I klasy 440 000—460 000, za cielęta II klasy 400 000—420 000, za świnie I klasy 910 000—950 000, za świnie II klasy 880 000—900 000, za świnie III klasy 800 000—840 000, za owce I klasy 400 000—460 000, za owce II klasy 380 000—400 000, prosięta za parę 310 000—330 000 marek.

Przebieg targu spokojny.

| W WARSZAWIE | W GDAŃSKU |
|---|---|
| Mrk. (niem.) 1,70 | (pol.) —48 |
| Dolar —44 900. | Dolar —22 000 |

— **DROŻYZNA** — wołasz, a nie pomyślisz, jak jej zaradzić. Rada jest tylko jedna — nabyć **ZŁOTĄ POŻYCZKĘ.** Przez to wzmocnisz skarb państwa i zapobiegniesz dalszemu spadkowi marki, a i sam zrobisz doskonały interes.

# „Miernik złoty“ w Senacie.

**(Przemówienie ks. senatora Adamskiego z Klubu Chrześć Demokracji na posiedzeniu plenarnem Senatu dnia 2. III. 1923 r.)**

Wysoki Senacie! Z wdzięcznością niewątpliwie przyjęliśmy wyjaśnienie, które nam co dopiero podał przedstawiciel Rządu, ale uważam, że mamy prawo do wyrażenia żalu, że takie oświadczenie już poprzednio nie było nam dane, zanim interpelację podniesiono, i że Rząd te wszystkie sprawy tak w cichości gabinetów ministerialnych załatwia, że społeczeństwo o jego zamierzeniach nawet się nie dowiedziało. Wskutek tego wprowadzono do społeczeństwa zaniepokojenie i zachwianie podstaw gosp. Uważam, że jest niedopuszczalne, żeby rozpowszechniano wiadomość, jak np. że P. K. O. będzie przyjmowało wkłady złote, że oznacza się termin, w którym te wkłady złote mają być przyjmowane, a potem okazuje się, że całą sprawę cofnięto, że niema przepisów wykonawczych, że wogóle całej sprawie brak fundamentów. Taka procedura jest niemożliwa i tu — w takich kwestjach, gdzie chodzi o przemysł nasz i handel, o pieniądze zresztą prywatnego człowieka, trzeba, ażeby Ministerstwo Skarbu przy wydawaniu jakiegokolwiek rozporządzenia, postarało się o to, by ludzie interesowani o tem się dowiedzieli, i ażeby wydawano przepisy wykonawcze, opracowane tak dobrze i tak ściśle, żeby nie było najmniejszej wątpliwości, w jaki sposób należy je pojmować. Z tego punkt uwidzenia wydaje mi się interpelacja bardzo pożyteczną i uzasadnioną, gdyż aczkolwiek dziedzina skarbowości w Polsce, w ciałach ustawodawczych cieszyła się zawsze ogromną swobodą, co było dowodem, z jednej strony, jak bardzo Sejms Ustawodawczy pragnął, ażeby Ministerstwo mogło z jaknajwiększą swobodą plan sanacyjny gospodarczy przeprowadzić, z drugiej zaś — że nie umiano znaleść jakiegoś innego planu gospodarczej sanacji.

Rozporządzenie Ministra Skarbu, o którym mówimy, zaprowadza 2-walutowy stystem w kraju. Zaprowadzenie 2-walutowego systemu wymaga współdziałania władzy ustawodawczej, skoro o wiele mniej ważnemi sprawami i rozporządzeniami zajmowano nas tu nieraz przez długi czas. Rozporządzenie o takiej doniosłości wymaga skrupulatnego zbadania przez ciała ustawodawcze. Przytem uważam, że wprowadzenie 2-walutowości, chociażby w ten posób, o jakim poprzednio p. przedstawiciel Rządu mówił, jest to wyrywanie jednego szczególiga z całego kompleksu spraw i że wprowadza to do pewnego stopnia niejaką łataninę do całej tej naszej sanacyjnej roboty. Nie chciałbym, aby ktoś przypuszczał, że upieram się przy jakiemś teoretycznem załatwieniu tak skomplikowanej rzeczy — jednym wielkim systemie, bo obawiam się, że takiego systemu nie zdołamy skontruować i że życie nas zmusi do innego sposobu załatwiania rzeczy. Chciałbym przypomnieć, że były czasy, w których społeczeństwa inne znajdowały się w podobnych, jak my, stosunkach: Rzesza niemiecka, Stany Zjednoczone, po ciężkich klęskach wojennych były mniej więcej w tem samem położeniu, w jakiem my się dziś znajdujemy. Błędem byłoby, gdybyśmy chcieli dziś nasze stosunki gospodarcze i finansowe uzdrawiać, starając się koniecznie wprowadzać do naszego społeczeństwa takie zarządzenia, jakie możnae wprowadzać bez szkody — tylko w połeczeństwie nie zrujnowanem gospodarczo. I dlatego rozumiem, że można do pewnego stopnia nawet łataniną sanować stosunki. Przecież znaną jest rzeczą, że w Rzeszy niemieckiej, niedawno temu, istniał cały szereg t. zw. „Zettelbanków“, które miały prawo emitować banknoty na podstawie wartości, którą same przedstawiały. Znaną jest rzeczą, że dopiero przed niedawnymi czasy Stany Zjednoczone Północnej Ameryki złączyły liczne prywatne i stanowe banki, emitujące dolary, w jeden system federacyjny i stworzyły przez to dopiero jednolitą emisyjną działalność całego państwa. I tą drogą zatem pójść można i częściowo sanować nasze sprawy. Ale mimo to, trzeba mieć jakiś program zatwierdzony i pójść za tym programem koniecznie. Uważam, że materjalne wprowadzenie miernika złotego, jak to doskonale wyłuszczył poprzednio p. senator Szarski, jest rzeczą w wysokim stopniu pożądaną. Pracując oddawna we współdzielniachs kredytowych, odczuwam dziś z niesłychaną intensywnością to pragnienie, bo dziś widzimy, że nie mamy prawa nakłaniać małego człowieka do oszczędzenia. Nakłaniałąc go, by złożył swoje oszczędności w banku kredytowym czy we współdzielni, my tego człowieka krzywdzimy, bo to, co on sobie zaoszczędził, ulega w tak wysokim stopniu dewaluacji, że to, co mu się zwróci, absolutnie nie wynagrodzi tego, co do banku włożył. I dlatego kwestja oszczędności jest dziś kompletnie pogrzebana, co prowadzi do tego, że np. młody robotnik, który zarabia dziś stosunkowo dość dużo, a nie ma obowiązków takich, jak inny robotnik, który posiada rodzinę, bardzo łatwo przechodzi do marnotrawienia pieniędzy, a jeśli przyzwyczai się przez szereg lat do takiego sposobu życia, będzie trudno później naprowadzić go na inną drogę. I dlatego, ażeby krzewić potrzebę oszczędzenia w społeczeństwie, wszelkie skuteczne ku temu sposoby należy powitać z całem uznaniem. Niewątpliwie, przyjmowanie przez banki wkładów złotych, byłoby jednym z najskuteczniejszych sposobów forsowania oszczędności w szerokich warstwach naszego narodu, z tego punktu widzenia powitałbym tę nowość z całą satysfakcją. Równocześnie uważam, że to wpływa w wysokim stopniu na kurs naszej marki, dlatego, że osłabia tendencję kupowania dewiz zagranicznych. Dziś każdy, uciekając przed dewaluacją, kupuje albo zatrzymuje dewizy zagraniczne, dolary lub franki, i trzyma je u siebie, a gdybyśmy mieli w obiegu pieniądz o złotej wartości, to oczywiście popyt na te dewizy, znajdujące się w kieszeniach prywatnych ludzi i pozostające tam bezczynnemi, popyt ten zmniejszyłby się w wysokim stopniu.

My, proszę panów, niestety w Państwie Polskiem, na tem tle popełniliśmy bardzo wiele błędów — i to zarówno wskutek pewnego uporu, jak i wskutek dążności u nas do biurokratyzowania życia. Pozwolę sobie przypomnieć walkę, jaka toczyła się w Komisji Skarbowo-Budżetowej, dwa lata temu w Sejmie Ustawodawczym, kiedy chodziło o skup złota w Państwie Polskiem, złota którego było bardzo wiele. Wtedy z przedstawicielem Ministerstwa Skarbu staczaliśmy walkę. Była mowa o tem, co płacić za złoto. My żądaliśmy, aby płacono cenę rynkową, oni natomiast upierali się, że będą normować ceny rynkowe i kupować po cenie przez Rząd ustalonej. I stało się tak, że w Polsce kupowali złoto po cenach dziennych Francuzi, Anglicy i Włosi i wywozili je zagranicę, a Skarb Polski nic nie kupił. Wtedy oszczędził kilka marek na kilogramie złota — ale dziś tego złota, które mogłoby się stać podstawą dla sanacji naszych stosunków i które nam jest tak bardzo potrzebne — złota tego nie mamy. (S. Gaszyński: to jest niepowetowana strata. A można było wówczas za cenę niesłychanie niską zdobyć skarby olbrzymie i stworzyć fundament dla waluty. Jednak biurokratyczna rutyna pewnych urzędów sprzeciwiła się temu, gdyż nie chciało się wprowadzać ruchomego miernika i obliczać z dnia na dzień ceny złota. Powiedziało się: za kilogram złota płaci się tyle i tyle i ani feniga więcej. To urzędom było daleko wygodniejsze, aniżeli zmiana i obliczanie ceny złota z dnia na dzień. Dla wygody rozmaitych urzędników Skarb Polski poniósł olbrzymią srtatę której dzisiaj oczywiście powetować nie możnaą. Wprowadzenie obecnie wkładów oszczędnościowych w złotych polskich z tego punktu widzenia, dla moralności ogólnej naszego państwa i dla wychowania w naszem społeczeństwie zmysłu oszczędności jest niezmiernej doniosłości. Ale nie widzę jeszcze kto ma ponosić ryzyko tej oszczędności, na co wskazał słusznie sen. Szarski. Przyjąć oszczędności w złotej walucie jest bardzo łatwo, ale jak je umieścić? Państwo mogłoby je lokować w kolejach, w inwestycjach stałych i trwałych, posiadających wartość złota, ale państwo musi przecież wypłacać wkłady. Przyjmowanie wartości złotej, lokowanej w stałych inwestycjach, zmusi znowu do drukowania nowych biletów, bo inaczej nie zdoła się wypłacić tego, co złożono. Państwo musi nadto ponosić ryzyko walutowe za banki prywatne. Banki prywatne i spółdzielnie nasze z całą przyjemnością będą przyjmowały złote wkłady, ale pod warunkiem, że od tych współdzielni, ktoś przyjmie te złote wkłady i odpowiednio oprocentuje, to znaczy, że znowu to ryzyko spadnie i spaść musi na kieszeń Państwa. Z punktu widzenia współdzielności rzecz tę przywitać można bardzo gorąco, ale z punktu widzenia państwowego mniej — Państwo może niekoniecznie dobrze wyjść na tem. Obawiam się przytem, że przy zaprowadzeniu systemu dwuwalutowego, bo mniej czy więcej wyraźnie — są to dwie waluty, to się zaprzeczyć nie da stracimy z oczu losy marki polskiej, w której bądź co bądź dzisiaj jeszcze olbrzymia i przeważająca część gotowizny narodu polskiego się znajduje. Przecież forytowaniem jednej waluty, daniem jej przywilejów zepchniemy poprostu markę polską na łeb na szyję. Marka, spadając nagle, może zniweczyć wszelkie nasze usiłowania i może doprowadzić do konsekwencji niesłychanej doniosłości, jeżeli Rząd równocześnie nie zajmie się skutecznie marką polską. Gdyby marka polska miała tendecje zwyżkowe, wtedy zaprowadzenia złotych oszczędności nie lękałbym się, bo wierzyłbym, że w takim razie zaprowadzenie tego drugiego miernika nie zaszkodzi i marki polskiej nie zepchnie jeszcze więcej. Ale marka polska, niestety, dzisiaj jeszcze stałej tendencji zwyżkowej jeszcze niema. Dlatego obawiam się, że zaprowadzenie 2 walut mogłoby ją pogrążyć jeszcze więcej i tę gotówkę, która w kieszeni biednego człowieka i tak już stopniała znacznie — zniweczyć do reszty. Wprowadzenia złotych wkładek uważać trzeba jako cząstkę ogólnych reform i jednakże żądać od Rządu, żeby te reformy w całym systemie reformy gospodarczej nam przedstawił. Niezupełnie zgadzam się może z porzednim mówcą w kwestji oceny emisji i inflacji. Ja emisji i inflacji nie uważam za początek zła, lecz raczej za skutek niestety za skutek obniżenia się wartości marki polskiej. Jeżeli się zważy, że Państwo Polskie jest w tem okropnem położeniu, że ma pewne nieuniknione wydatki skarbowe, którym dochody nie wystarczają, rozchody, którym musi zadośćuczynić, bo swoich urzędników i swoje urzędy musi opłacić, — wtedy im mniejszą marka nasza będzie miała wartość, tem więcej marek zmuszeni będziemy drukować. My tego technicznie nie jesteśmy w możności poprostu powstrzymać i to jest koniecznością pań t-nową. Dlaczego? Dlatego, że dewaluacja marki naszej nie zaczyna się w kraju, lecz zagranicą. Od kursu marki polskiej zagranicą zależy jej wartość wewnątrz kraju, a chcąc się przekonać, jak okropnie wartość jej zmalała wystarczy porównać jej kurs z czerwca z kursem dzisiejszym. Przecież dziś marka polska warta jest 11-tą część tego, co była warta w czerwcu. W czerwcu płacono 4000 mk. za dolara, dziś się płaci 42 do 50 tysięcy marek, to znaczy jedenaście razy więcej, gotowizna nasza stopniała na jedenastą część wartości. Jak to wygląda w cyfrach? W czerwcu — biorę okrągłe cyfry — mieliśmy około 400 miljardów emisji marki polskiej. Za te 400 miliardów można było w czerwcu kupić 100 miljonów dolarów. Obecnie mamy, przypuśćmy, 1000 miljardów emisji w obiegu, za te 1000 miljardów mona obecnie kupić 20 miljonów dolarów, więc ⅕ część tego, co można było kupić w czerwcu. Jest inflacja, papierków mnóstwo, ale za te wszystkie papierki możemy kupić tylko ⅕ część tego, co można było kupić w czerwcu. I to, proszę panów, prowadzi do innych zupełnie wniosków, do zrozumienia może bardzo przykrego, że dzisiaj stan gospodarczy Polski przestał zależyć w większej części od jej gopodarczych warunków, a stał się zależnym od warunków zgoła innych. Porównywując czerwiec ub. roku ze styczniem bieżącego roku, czy panowie zdołają wyliczyć mi czynniki któreby usprawiedliwiały wewnętrznem położeniem gospodarczem zniżkę marki polskiej do 1/11 części tego, co było w czerwcu? Nie, czynników, które tę markę obecnie obniżają, trzeba szukać gdzieindziej, na innem polu. Kurs marki polskiej, kształtuje się nie w kraju, lecz zagranicą, przeto od opinji zagranicy, od zagranicy zależy kurs marki, źródło drożyzny.

Drożyzna niestety jeszcze musi rosnąć. Wszelkie zwalczanie — i wszelkie wysiłki nowego komisarza drożyźnianego będą tylko łataniną albo sypaniem piaskiem w oczy naszemu społeczeństwu, bo póki nie zapchamy źródła dewaluacji marki, póty drożyzna nie zostanie ukrócona. Jeżeli marka polska w styczniu miała wartość jedenastej części tego, co w czerwcu, a towary podrożały od czerwca dopiero 3 razy, znaczy to, że musimy się spodziewać, iż towary będą drożały tak długo, aż w porównaniu do czerwca cena ich nie będzie wynosiła 11 razy tyle co w czerwcu ubiegłego roku. To jest prosta konieczność ekonomiczna i z niej musimy sobie zdać sprawę. Jeżeli nie zdołamy w najbliższym czasie podnieść kursu marki, to tak długo, póki naszych zobowiązań zagraniczn. pokryć nie będziemy mogli po korzystniejszym kursie, musimy być przygotowani na dalszy wzrost drożyzny i to zupełnie niezależnie od stanu ekonomicznego Polski. To jest konieczność, z którą się liczyć musimy.

Prowadzą do tego: dziś marka polska i jej kurs nie zależy od gospodarczego położenia Polski, lecz od politycznych spraw. Od czerwca zaczęła spadać marka i spada do dnia dzisiejszego nie z powodów gospodarczych, tylko ze względów politycznych. Marka podniesie się, jeżeli zagranica do politycznych warunków naszego społeczeństwa będzie miała zaufanie, jeżeli zagranica będzie wiedziała, że Rząd — z jakimkolwiek bądź wystąpi programem — będzie miał takie poparcie w ciałach ustawodawczych, że zdoła ten program przeprowadzić i to zdrowy, rozumny i dobry program program taki, który zagranicę przekona, że Polska jest na dobrej drodze.

Dzisiaj usunięcie drożyzny i sanacja naszej waluty jest kwestją nie gospodarczą, ale polityczną i nieomal wyłącznie polityczną. (Głosy: Tak jest!)

# Skutki nadmiernego oprocentowania kapitału.

(Głos z kół Czytelników).

Przechodzimy jakiś przełomowy okres czasu, spoglądając z niepokojem w przyszłość, ten nastrój odzwierciadla najlepiej kredyt, czuły zawsze jak barometer na zmianę pogody.

Banki restryngują kredyt a udzielany ogranicza się do terminów krótkich, zaledwo kilkutygodniowych. Powód nietyle leży w braku gotówki, raczej w przezorności banków. Gromadzą one rezerwy we walorach opartych na złocie, chroniąc siebie i swych wierzycieli przed wstrząśnieniami polityczno-ekonomicznemi. Jest to zatem roztropna polityka i ma doniosłe znaczenie dla państwa.

W tych warunkach kredyt nie znajdując zaspokojenia we właściwych źródłach, siłą faktów zagląda do mieszkówp prywatnych, przelicytywując się w wysokości procentów. Do umiarkowanych należy 10 proc. miesięcznie, dochodzi jednak do 30 proc. i więcej.

Tym, którzy pobierają tak wysokie procenta nie można brać za złe, wzrastająca z dnia na dzień drożyzna zniewala drobnych kapitalistów do najkorzystniejszego lokowania swych zasobów, aby jako tako koszta utrzymania opędzić. Jakie to jednak wynikną stąd konsekwencje....

Kupiec czy przemysłowic, kalkulując towar, musi do niego doliczyć i opłacony procent, podnosi zatem 3—5 krotnie rzeczywistą wartość, która wzrasta progresywnie, o ile przechodzi drogę pośrednictwa.

Jest rzeczą całkiem zrozumiałą, że ten nienaturalny przyrost wartości wiecznie trwać nie może, nadejdzie chwila przełomowa wcześniej, niż niejedni przypuszczają. Wtedy ofiarami padną nie tylko ci, co pobierali, lecz i ci, co płacili nadmierne procenta, dotknie więc klasę społeczeństwa dla państwa najżywotniejszą tj. stan średni, rujnując go w dalszym ciągu — ustawa bowiem mieszkaniowa dotychczas nieuregulowana, jest wyraźnym zamachem na stan średni.

Jakaś, świadoma celu, jakby Machawiela ręka, coraz to w innym kierunku naciska sprężynę, podcinając tętno życia stanu średniego.

A czy państwa mogą rozwijać się bez stanu średniego? — Wszak wszystkie państwa potężne, nowożytne, opierają się na stanie średnim. Polska upadła głównie dla braku stanu średniego, a złoty jej wiek rozkwitu przypada w okresie gdy temu stanowi pozwolono się rozwijać.

Jak należy się bronić przed grożącym niebezpieczeństwem.

Zdaniem mojem powściągliwość w prowadzeniu interesów do rozmiarów własnego kapitału powinna odnieść pożądany skutek. Szczegółów popierających to zdanie nie przytaczam, ponieważ upartych i tak by nie przekonały, natomiast rozsądniejsi zrozumią doniosłość takiej taktyki i starać się będą odpowiednio urządzić.

Podniosą się może głosy: jakiś burżuj broni swoich“ lub „cobyś jadł mieszczuchu, gdyby nas nie było“, na to odpowiadam: samoobrona to nie jest jeszcze ochrona stanu. Następnie chcesz, aby cię szanowano to szanuj drugich, wówczas nastanie zgoda, a tylko zgodą można coś dobrego zbudować, gdy niezgodą tylk się rujnuje.

A. P.

# Telegramy.

## NIEMCY a LITWA.

**Królewiec**, 2. 3. (Pat.) Nadprezydent prowincji Prus Wschodnich Siehr wygłosił tu dziś odczyt o sytuacji w Prusiech Wschodnich. Nadprezydent oświadczył między innemi: Rozstrzygnięcie kwestji kłajpedzkiej stanowi dla Prus Wschodnich wielką ulgę, gdyż przez Litwę możemy mieć zawsze otwartą drogę do Rosji. Dalej nadprezydent zaznaczył, że jedynie zwrot Kłajpedy Niemcom może rozwiązać radykalnie kwestję kłajpedzką. W każdym razie Niemcy powinni dążyć do zapewnienia praw ludności niemieckiej w Kłajpedzie.

## STOSUNEK GDAŃSKA DO NIEMIEC.

**Gdańsk**, 2. 3. (PAT.) „Dziennik Gdański" pisze: Jak trudno jest Gdańskowi uniezależnić się od Rzeszy niemieckiej, dowodzi fakt, że sejm gdański przyjął uchwałę w sprawie zmiany praw ubezpieczeniowych, w myśl której Gdańsk zatrzymuje nadal niemiecką ustawę ubezpieczeniową obowiązującą Rzeszę niemiecką. Siedziba zarządu ubezpieczeniowego i sądu rozjemczego znajdować się będzie w Gdańsku i Berlinie. Gdańsk nie będzie miał zupełnie wpływu na skład zarządu oraz na jego działalność. Jedynie miarodajnym czynnikiem będzie tu niemiecki minister opieki społecznej.

## KONGRES EKONOMICZNY PAŃSTW BAŁTYCKICH.

**Gdańsk** 2. 3. (Pat.) W tych dniach, jak wiadomo, odbędzie się w Helsingforsie kongres ekonomiczny państw bałtyckich. Na kongresie tym Polskę i Gdańsk będzie reprezentował poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny w Rydze dr. Jodko. Na wniosek senatu gdańskiego komisarz generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku zgodził się w porozumieniu z delegatem polskim i za aprobatą Ministerstwa spraw zagr. na przydzielenie do delegacji polskiej eksperta gdańskiego dra Thomsena, który po otrzymaniu odpowiednich instrukcji wyjechał już do Helsingforsu.

## W KŁAJPEDZIE.

**Kłajpeda**, 2. 3. (PAT). Objęcie urzędu wysokiego komisarza republiki litewskiej w Kłajpedzie przez desygnowanego na to stanowisko Smetonę odbyło się w sposób bardzo uroczysty. Dowódca litewskich wojsk ochotniczych w Kłajpedzie Budrys odczytał w języku niemieckim i litewskim pisma uwierzytelniające Smetonę, poczem ten ostatni przemówił jak następuje: Opierając się na pełnomocnictwach, otrzymanych od prezydenta republiki litewskiej, opierając się na fakcie przyznania Litwie przez państwa Ententy prawa suwerynności w Kłajpedzie oraz na wyrażonej w deklaracji w Przylutach woli ludności przyłączenia się do Litwy, obejmuję władzę do czasu ustalenia stosunku Kłajpedy do Litwy. Następnie Smetona mianował Budrysa swoim zastępcą.

—(rt) **Baczność Sokoli!** Ćwiczenia sokole odbywają się jak następuje: **Oddział żeński** we wtorki i czwartki w gimn. żeńskim przy ul. Groblowej, dla młodzieży od godz. 6—7, druhny od 7—9. — **Oddział męski** we wtorki i piątki w szkole przy ul. Brackiej, dla młodzieży od godz. 6—7,30, druhowie od 8—10. — Wzywa się do licznego i punktualnego uczęszczania na powyższe ćwiczenia. — Nowi kandydaci mogą się zgłosić na każdej lekcji.

# W sprawie metod walki ,Gazety Grudziądzkiej'

**otrzymujemy następującą korespondencję:**

Tleń, w lutym 1920 r.

Nie wdawałem się nigdy w walki partyjne i nie mam zamiaru teraz tego czynić. Nie mogę jednak pominąć milczeniem tego, co ,Gazeta Grudziądzka" pisze w num. 20-tym z dnia 20 lutego br.

„Gaz Grudz." pisze w artykule „O zmianie rządu", że byłoby zbrodnią obalić rząd Sikorskiego. Co na to powiedzą enperowcy, którzy na zjeździe z dnia 14 stycznia w Grudziądzu uchwalili rezolucję, domagającą się w razie nieutworzenia rządu parlamentarnego rozwiązania Sejmu, a więc i w konsekwencji obalenia rządu? Zdaniem ,Gaz. Grudz." więc są wszyscy, którzy byli na owym zjeździe obecni zbrodniarzami.

W artykule „Czy możliwe?" można się dopatrzyć niesłychanych ogłupiających bzdurstw. Pisze się tam: „Za co ta bibuła ma swych czytelników?" Nie wiem, jak kto sprawę pojmuje mam jednak wrażenie, że i najciemniejszy czytelnik Gaz Grudz." połapał się już na tem, że redakcja tego pisma ma swoich czytelników za ostatnich głupców. Toć to wciąż „Maćku jedno!" Nie doczytasz się tam niczego innego, jak tylko Chjena to plugastwo" itp rzeczy, i to w każdym numerze od czasu wyborów. W czasie, gdy tak bardzo potrzeba ludowi zdrowej oświaty, kiedy należałoby nawoływać szerokie masy do zgodnej współpracy, tem więcej się tylko plwa na ludzi innych przekonań i pisma, które z „Gazetą" bynajmniej nie polemizują.

W żadnej gazecie narodowej, nie mówiąc już o „Głosie Pomorskim", który stale czytam, nie znalazłem jeszcze nic podobnego, jak do strawy obrzydliwej, którą ,Gaz. Grudz." swoim czytelnikom co tygodnia trzy razy podaje.

Opowiadanie „Gaz. Grudz." o głosowaniu prawicy z żydami przeciwko rządowi Sikorkiego jest chyba na bardzo głupich obliczone. Każdy bowiem rozumie, że co innego zasadnicza opozycja przeciwko rządowi, jakiego naród mieć nie chce, a co innego wstrzymanie się od głosowania lub głosowania przeciw kilku żydów, którym niewystarczają przywileje, przyznane żydom przez rząd Sikorskego.

Ładnie na tem pisaniu ,Gaz. Grudz." wychodzi N. P. R., która ,Gaz. Grudz." stale wymienia jako sprzymierzeńca P. S. L., jakoby było nie rozerwalne towarzystwo. Tymczasem, gdy przyszło do głosowania przeciw wywozowi, to P. S. L. poszło do żydów i z nimi za wywozem głosowało (patrz „Głos Robotnika" nr. 14).

Pisze „Gaz. Grudz.", że ósemka wyborców oszukała. Jest to fałsz wierutny. bo jak mogła ósemka ludzi oszukać, jeżeli dotąd nierządziła ani sama, ani wspólnie z innemi stronnictwami. Jeżeli jest kto oszukany, to właśnie przez tych, którzy rząd ten wybrali. Zresztą „Grudziądzka" sama nic wie czego chce: raz pisze, że ósemka lud oszukała, bo teraz tak źle taka straszna drożyzna — to znowu, wychwala rząd Sikorskiego pod niebiosy. Wychwalać zaś — mojem zdaniem — można tylko rząd, który dobrze rządzi, a gdzież tu te dobre rządy kiedy drożyzna rośnie z dnia na dzień i nie widać końca tego.

Przyznaje, że ja sam popierałem to pismo jeszcze przed wyborami i myślałem, że będzie przecież inaczej po wyborach. Ale to, co po wyborach wypisuje, to już przechodzi wszelkie pojęcie. Myśli widocznie wydawca, że papier cierpliwy, a lud głupi. Myli się jednak, lud przejrzał w części już podczas wyborów, a dziś skoro się wychwalany przez „Grudziądzką" rząd, powodujący drożyznę szaloną, że i reszta przejrzy.

Jeżeli chcemy być „państwem braci", jak pisze „Gaz. Grudz.", to winniśmy szukać zgody, a nie jątrzyć w taki sposób i podjudzać, jak ona to czyni. Lud rozumie dobrze, że muszą istnieć różne stronnictwa i że różni ludzie różne drogi wskazują jako najłatwiej prowadzące do wspólnego nam wszystkim celu. Gdyby poszczególne gazety w spokojny pouczający sposób drogi te wskazywały, zalecając swoje stronnictwo jako zrzeszenie ludzi dobrej woli, dające największą gwarancję szybkiego dojścia do tego celu, to czytelnicy rozważając wszystko, mogliby wybrać, według swego sumienia, co uważają za najlepsze i stronnictwa nasze i gazety zyskiwałyby w uczciwy sposób zwolenników i współpracowników dla wspólnej wszystkim nam sprawy.

Rozumiem jeszcze gwałtowniejszy sposób walki w czasie przedwyborczym, dziś jest na miejscu spokojna krytyka i poważna, nie przesycona jadem nienawiści. Nie chcąc być apostołem nienawiści, nie mogę nadal popierać i rozszerzać „Gazety Grudziądzkiej", której zasług na polu oświaty w przeszłości bynajmniej nie odmawiam.

Mamy teraz weszłą dopiero w życie nową Konstytucję, nowy Sejm i Senat i nowy rozpoczęliśmy rok. Odrzućmy więc wreszcie te stare waśnie i zacznijmy gmach Państwa Polskiego budować w zgodzie i poszanowaniu jednej dla przekonań drugich na fundamentach polskich, narodowych. Rząd musi być rzeczywiście rządem powstałym z woli narodu. W tej myśli niechaj stronnictwa polskie podadzą sobie dłonie do współdziałania, a w kraju zaprzestańmy również tej brzydkiej kłótni.

**I. R.**

**GENERALNY SEKRETARJAT ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH** znajduje się w Grudziądzu przy ulicy Groblowej 31 (telef. 713). Tamże przyjmuje się zgłoszenia na członków i udziela się wszystkich informacji.

# Listy z Paryża.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego".)

Paryż, 21 lutego.

## POLSKA A LITWA.

**Kto winien? — Kłajpeda. — Pas neutralny. — Sprawa Wileńska. — Zatarg z Litwą w opinji francuskiej. — Wnioski.**

Decyzja Rady Ambasadorów, oddająca Kłajpedę Litwie, spadła na nas jak grom z jasnego nieba. Zawcześnie oddawaliśmy się złudzeniu, że po kompromitacji Litwinów z „coup d' Etat" „nieregularnych" oddziałów wojsk regularnych Galwanaukasa szanse nasze korzystnego dla Polski rozwiązania sprawy kłajpedzkiej wzrosły bardzo znacznie. Zapomnieliśmy niestety, że w polityce światowej decydują nie uczucia i nawet nie tak zwane „interesy", ale argumenty o wiele wyższego rzędu, mianowicie racje stanu.

To też podczas, gdy wielkie mocarstwa zajęły wobec prowokacyjnych wystąpień Litwy w Kłajpedzie i na gruncie Rady Ligi, Narodów uczuciowo stanowisko dla Litwy nieprzychylne, podczas gdy interesy ekonomiczne Francji i Anglji uprawniały raczej do przychylnej dla Polski decyzji, podczas gdy z punktu widzenia politycznego owładnięcie Kłajpedy przez Litwinów oznacza dla Francji początek wytknięcia nowej osi Hamburg—Bagdad jak to trafnie określa organ skraj-

# Z ziemi obcej — do Polski.

**O sprowadzenie zwłok króla Bolesława Śmiałego i Juljusza Słowackiego do Ojczyzny. — Konieczność uzupełnienia polskiego Panteonu Narodowego.**

Z chwilą zmartwychwstania Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, z chwilą kiedy naród polski całemi siłami przystąpił do odbudowy siedziby królów polskich i skarbnicy pamiątek narodowych — Wawelu, oraz do utworzenia na odnowionym już Wawelu wspaniałego Panteonu Narodowego, w którym by spoczęły zwłoki wszystkich królów, wieszczów i wielkich mężów naszych, boleśnie dotknął społeczeństwo polskie fakt, iż w obcej ziemi leżą jeszcze prochy niektórych polskich władców ziemi i ducha.

Dopóki żyliśmy w niewoli, zwlekanie ze sprowadzeniem do ziemi ojczystej tych wielkich prochów mogło mieć jeszcze pewne pozory uzasadnienia. Ale z chwilą kiedy odzyskaliśmy niepodległość, kiedy staliśmy się gospodarzami własnego kraju i państwa, zaniedbanie tej doniosłej sprawy ogólno-narodowej może łatwo stać się kamieniem potępienia dla obecnego pokolenia wobec przyszłych potomków naszych. Dzisiejsze społeczeństwo polskie pozwalając dłużej na to, aby drogocenne prochy królów i wieszczów naszych poniewierały się po zagranicznych cmentarzach, stanęłoby wobec tych przyszłych potomków naszych, z piętnem zarzutu na czole, iż nie uczyniło nic dla sprowadzenia tych świętych dla nas resztek do ziemi ojczystej, którą zmarli napewno sercem i duszą ukochali.

Mamy wiele bohaterów i wielkich mężów polskich pochowanych w obcej ziemi, jednakże w ostatnich latach najwięcej aktualną okazała się sprawa sprowadzenia do kraju zwłok króla Bolesława Śmiałego z klasztoru w Osjaku w Karyntji, oraz zwłok polskiego Króla — Ducha, jednego z największych wieszczów Polski — Juljusza Słowackiego pochowanego na cmentarzu paryskim Montmartre.

Król Bolesław Śmiały jest może najwięcej opuszczonym wśród wszystkich królów polskich, bo pochowany najdalej od Ojczyzny w cichem górskiem miasteczku latach wędrówki i pokuty za grzech swój ciężki wobec Kościoła — spocząć w majestatycznych podziemiach katedry wawelskiej, obok innych pomazanych wybrańców narodu polskiego. Na skromnym cmentarzu klasztoru nad karyntyjskiem jeziorem Osjak śp. król Bolesław Śmiały snem wiecznym, śniąc o chwalebnej przeszłości naszej i złotej glorji panowania jego następców. Król Bolesław Śmiały jest może jedyny z królów polskich, co leży na obcej ziemi. Nie w katedrze wawelskiej, ale zawsze jeszcze w Polsce, leżą królowie Bolesław Krzywousty — w bazylice w Płocku i Bolesław Wstydliwy — w podziemiach kościoła franciszkańskiego w Krakowie. Niechże więc i król Bolesław Śmiały spocznie po tylu wiekach na polskiej ziemi, o ile nie na Wawelu, to w każdym razie na innem stosownem miejscu. Pierwsze pokolenie w zmartwychwstałej Ojczyźnie niechaj okaże miłość dla chwalebnej historji naszej, wszczynając co żywo energiczną akcję za sprowadzeniem zwłok Bolesława Śmiałego do kraju.

Sprawa sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego do kraju wyłoniła się już w roku 1909, kiedy pracował jeszcze nad tem szeroki komitet obywatelski w Krakowie pod przewodnictwem ówczesnego prezydenta miasta ś. p. dr. Led. Już wówczas wszystkie stany narodu polskiego, cały świat polityczny i naukowy, młodzież polska, organizacje polskie w kraju i zagranicą oświadczyły się za pochowaniem zwłok Juljusza Słowackiego na Wawelu, obok zwłok królów i bohaterów naszych oraz wielkiego Adama Mickiewicza. Odkąd spoczął tam genjalny twórca „Pana Tadeusza", zmienił się bowiem charakter podziemi katedry wawelskiej, przeznaczonych odtąd na miejsce spoczynku także i królów polskiego ducha i myśli. Jednakże sprawa sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego na Wawel rozbiła się wtedy o pewne trudności uczynione przez ówczesnego kardynała ks. Puzymę. Obecnie jednak zmieniły się czasy. Stosunek duchowieństwa do spraw ogólno narodowych uległ w zmartwychwstałej Ojczyźnie zmianie i ówczesne stanowisko kard. ks. Puzymy zaliczyć należy już do przeszłości. Biskupi, arcybisk. i kard. Polski, którzy niedawno temu uroczystemi kazaniami uczcili pamięć jednego z największych mężów naszych — Mikołaja Ko- nad jeziorem karyntyjskiem. Nie pozwolonem mu było po pernika, nie postawią napewno trudności w sprowadzeniu zwłok Juljusza Słowackiego na Wawel. Jeżeliby zaś sprawa ta natrafiła ponownie na trudności, pomyśleć należy o innem miejscu godnem mogiły wielkiego Wieszcza — Promoteusza. Przypomnieć należy więc rzucone swego czasu projekty ufundowania Słowackiemu wspaniałego mauzoleum granitowego na jednej z turni tatrzańskich, lub pochowania go w grobie zasłużonych mężów na Skałce w Krakowie. Od siebie dodajemy jeszcze myśl utworzenia wielkiemu władcy ducha specjalnego mauzoleum, nad którem wznosiłby się wielki kopiec w rodzaju kopca Kościuszki, Wandy, Krakusa lub Unji Lubelskiej.

Na dalszym już planie leży sprawa przeniesienia na Wawel zwłok Krasińskiego, Sienkiewicza i Chopina, który podobnie jak Słowacki spoczywa w Paryżu na cmentarza Pere la Chaise.

Tak to prochy naszych wielkich mężów rozrzucone są jeszcze po szerokim świecie. Tragedje losu, różne wypadki historyczne ostatnio emigracja polska po roku 1831 i 1863 rozniosły ich w rozmaite świata strony i do dzisiejszego dnia nie mogą oni trafić do ziemi ojczystej na wieczne spoczywanie.

Do nas więc — pierwszego pokolenia odrodzonej Polski należy obowiązek: odddania prochów wielkich przodków i sławnych mężów naszych ziemi ojczystej. Złóżmy je w naszym Panteonie Narodowym — Wawelu, aby świadczyły po wszystkie czasy o wielkości naszego narodu. Jest to po odzyskannniu wolnej Ojczyzny jeden z naszych pierwszych obowiązków wobec historji, naszej chwały i potęgi, oraz idei walk o niepodległość.

Niechaj Wawel — ten nasz Panteon Narodowy, polski Kapitol i Akropol, najcenniejszy klejnot historyczny polski zgromadzi już wszystkie pamiątki narodowe, aby otoczony wielką mistyczną miłością wszystkich serc polskich, opromieniony historyczną świetnością i blaskiem chwalebnych wspomnień, stał się tą prawdziwą Mekką polskich pielgrzymów z całego świata oraz świątynią wiary i nadziei w przyszłą wielkość naszego narodu.

**F. Łydko.**

nych radykałów „Ere Nouvelle“ (Nowa Era), a dla Anglji — zaszachowanie jej polityki ekonomicznej w państwach bałtyckich, podczas więc kiedy, zdawałoby się, wszystkie argumenty uczuciowe, ekonomiczne, a nawet i po części polityczne przemawiały za zupełnie innem rozstrzygnięciem, racja stanu, która w tej chwili oznacza dla światowej polityki mocarstw zachodnich dążenie do pacyfikacji Europy, zadecydowała o losie Kłajpedy.

Nie szukajmy więc winnych. Zapewne, sprawa mogła nie być tak przewlekana, zapewne, ze strony polskiej, ciągłe zmiany ministrów spraw zagranicznych negocjacji nie bynajmniej ułatwiały, zapewne, pewien przesadny z naszej strony optymizm niewątpliwie podniecał Litwinów. Ale nie te są przyczyny decyzji Rady Ambasadorów.

Choćbyśmy mieli jeszcze częstsze zmiany na stanowisku ministrów spraw zagranicznych i zatracali coraz bardziej jednolitość linji naszej polityki, choćbyśmy niewiem jak drażnili Litwinów swoim często lekkomyślnym optymizmem, gdyby nie zajęcie Ruhry nie kampanja oszczerstw prowadzona na całym prawie świecie dziś przeciwko Francji, nie Rappallo, nie źle ukrywane chęci pewnych kół niemieckich, rozpalania na nowo pożaru światowego, nigdy, po tem co się stało, Litwini nie rządziliby Kłajpedą.

Zlikwidować wyprawę zbrojną Litwinów na Kłajpedę nie można było oczywiście przy pomocy 200 francuskich żołnierzy pułkownika Troussau. Nie można było tego uczynić również przy pomocy pancerników z powodu wadliwości portu Kłajpedzkiego, który jest za płytki dla wielkich jednostek bojowych. Ażeby zlikwidować „powstanie“ potrzeba było dość dużo wojska i całej wyprawy. Wojska polskie były nie do użycia z tych delikatnych względów natury moralno-politycznej, które nieraz decydują o losie tej czy innej polityki.

Pozostawało więc albo zdecydować się na wielką wyprawę, posłać kilkadziesiąt tysięcy wojska, zapewnić im bazę operacyjną, na co potrzeba mieć uchwałę parlamentu i stan kompletnej harmonji między sojusznikami, albo, jak się dowcipnie wyraził pewien generał francuski „se couvrir de gloire en se couvrant la retraite“ (okryć się sławą, umiejętnie ustępując). Zdaje się, że wycofanie się wielkich mocarstw ze sprawy Kłajpedzkiej było dosyć zreczne.

Podobne „l' appetit vient en mangeant“) apetyt rodzi się w miarę jedzenia). Zachęceni wyprawą na Kłajpedę Litwini próbują szczęścia w pasie neutralnym. Prowokacja ma na celu wciągnięcie Polski do walki ofensywnej. Plan jest jasny: jeżeli Polacy zniecierpliwieni kąsaniem muchy litewskiej zechce ją trochę odpędzić nieco po za granice pasa neutralnego, wówczas wszystkie freischutzy itd. itd. mają znakomity powód do interwencji. Sprawa w ten sposób mogłaby się przewlec.

Ale my siedźmy w naszych granicach i łupmy skórę każdemu, kto na nas napadnie, — na naszem terytorium. Znowu więc mamy do czynienia z temi moralno-politycznemi subtelnościami, które tak ważną grają rolę w polityce. Taka polityka będzie polityką mądrą, ponieważ zależyć nam powinno oczywiście nietylko na chwilowem powodzeniu, ale i na wszystkich jego konsekwencjach.

Niewątpliwie jest to moment odpowiedni do poruszenia na gruncie wielkich mocarstw sprawy wileńskiej. Alianci dosyć mają już Litwy prowokującej, grożącej, szantażującej, germanofilskiej. Oczywiście decyzje same nie zapadną. Musimy się zdobyć na duży wysiłek dyplomatyczny. Niestety, tutaj dopiero widzimy, jak bardzo nam szkodzi brak ciągłości w naszej polityce zagranicznej, ciągła zmiana ministrów, i co gorsze, niezbyt ostatnimi czasy szczęśliwe.

W tym kierunku powinna być zwrócona uwaga naszej opinji publicznej. Kłajpeda się nie przejmujmy. Kiedyś się jeszcze z Litwą za to porachujemy.

**Stefan Włoszczewski.**

## List z Górnego Śląska.

**Imponujący zjazd byłych powstańców. — Założenie Chrześcijańskiego Związku Zawodowego dla górników i hutników. — Kłamstwa niemieckie o Zjeździe powstańców. — Pierwsza szkoła polska w niemieckiej części Śląska. — Kłamstwa niemieckie w sprawie ruchu tranzytowego z G. Śląska do Francji. — Zbiórki niemieckie w Województwie na akcję niem. w zagłębiu Ruhry. — Złe czasy dla palaczy.**

(Od naszego korespondenta górnośląskiego).

Katowice, 27 lutego 1923 r.

Na długo pamiętną będzie dla Górnoślązaków ubiegła niedziela, dzień 25 lutego, który dla G. Śląska oznacza poważny krok naprzód tak pod względem polskiej myśli państwowej i zaniku sztucznie tutaj wytworzonej klasowości dzielnicowej, jak pod względem odrodzenia narodowego. Polski Górny Śląsk pokazał znowu, jak szczerze polskim jest w istocie i jak odpierać umie nikczemne zabiegi jednostek, które z pobudek osobistych i dla celów prywatnych w tym kraju polskim podsycają zarzewie zrozumiałego skądinąd niezadowolenia, przeciwieństw narodowościowych, rasowych, dzielnicowych i klasowych ku wielkiej radości Niemców.

Mam tu na myśli zjazd byłych powstańców śląskich, który w ubiegłą niedzielę odbył się w Katowicach i założenie Chrześcijańsko-Narodowego Związku Zawodowego dla górników i hutników, które nastąpiło również w ubiegłą niedzielę w Królewskiej Hucie.

Zjazd byłych powstańców, pierwszy tego rodzaju zjazd wogóle, wypadł wprost imponująco. Blisko 40 000 powstańców, wśród nich nawet starcy, którzy w czasie powstania pełnili straż poza frontem, kobiety sanitarjuszki i te, które donosiły broń, już od rana zaczęło zjeżdżać licznymi pociągami do Katowic, inne zaś oddziały z bliższej okolicy pieszo przybywały, w batalionach, kompanjach i plutonach, z dawniejszymi dowódcami swymi na czele, przy dźwiękach licznych orkiestr, z rozwiniętymi sztandarami narodowymi.

Ludzie, którym zależało na wywołaniu zamieszania, którzy byłych powstańców uważali już niejako za swoje narzędzie i zjazd niedzielny chcieli wyzyskać dla swych celów, mianowicie dla propagandy partykularyzmu śląskiego i wywarcia nacisku na władze i rząd, w zupełności w nadziejach swych zostali zawiedzeni. To, czego się spodziewali i o czem mówili od szeregu dni, o usunięciu z urzędów wszystkich „Antków“ i „Władków“ tj. urzędników, pochodzących z b. Kongresówki i Galicji, nie nastąpiło. Zjazd odbył się we wzorowym porządku i wśród nastroju wysoce patrjotycznego.

Hasła, jakiemi kierowali się uczestnicy Zjazdu, streszczają się w następujących napisach, niesionych na transparentach w pochodzie: „Żądamy chleba dla wdów i sierot po poległych powstańcach.“ — „Wybawmy braci z Opolskiego!“ — „Za krew przelaną żądamy Śląska polskiego bez żydów!“ — „Żądamy Gliwic dla Polski!“ — „Precz z paskarzami!“ — „Polska dla Polaków!“ — „Precz z orgeszami z urzędów!“ — i liczne t. p.

Główne zebranie, zagajenie Zjazdu, odbyło się na rynku w Katowicach, gdzie po wysłuchaniu kilku przemówień jednomyślnie przyjęto cały szereg rezolucji, mniej lub więcej wyrażających żądania, określone w napisach na transparentach. M. i. przyjęto rezolucję, wzywającą Rząd centralny, aby zniósł przepis, zwalniający Górnoślązaków na przeciąg 8 lat od pełnienia służby wojskowej, gdyż Górnoślązacy nie chcą być obywatelami drugiej klasy i spełniać chcą obowiązki swoje względem Ojczyzny jak każdy inny obywatel polski. Odśpiewaniem „Roty“ Konopnickiej („Nie damy ziemi“) zakończył się zjazd ogólny i oddziały w tymsamym porządku odmaszerowały w różnych kierunkach. Pozostali tylko delegaci w liczbie kilkuset, dla których odbyło się osobne zebranie w wielkiej sali „Reichshallen“ w Katowicach, gdzie po wygłoszeniu kilku dalszych przemówień wybrano Komitet, złożony z 20 członków, którego zadaniem jest założenie jednolitego Związku Byłych Powstańców na zasadzie bezpartyjności politycznej.

Przebieg zebrania w Król. Hucie, zwołanego w celu założenia Chrześcijańskiego Związku Zawodowego dla górników i hutników miało przebieg równie poważny. Związek taki okazał się potrzebnym, gdyż dotychczasowe Zjednoczenie Zawodowe Polskie stało się niejako związkiem politycznym przez współpracę z polityczną N. P. R. (Narodowa Partja Robotnicza). Stawiło się przeszło 200 delegatów, wybitniejszych członków Zjednoczenia Zaw. Polsk., którzy nie godzą się na politykę tej organizacji, którzy po wysłuchaniu referatu posła Sosińskiego, dawniejszego prezesa Zjednoczenia, jednomyślnie postanowili założyć nową organizację robotniczą, podobną do dawniejszego „Zjednoczenia“. Celem nowej organizacji zawodowej jest obrona interesów robotniczych, ale nie na zasadzie walk klasowych, tylko pod kątem widzenia interesów chrześcijańskich i narodowych.

Prasa niemiecka na swój sposób „zareferowała“ o zjeździe b. powstańców w Katowicach, tj. kłamliwie poprzekręcała fakta. „Katow. Ztg.“ i inne pisały naprzykład, że do zaburzeń nie doszło dzięki temu, iż wojsko było w pogotowiu a z Krakowa sprowadzono silny oddział policji, co w zupełności nie odpowiada prawdzie. Kłamała także „Ostdeutsche Morgenpost“, wychodząca w Bytomiu, ale rozpowszechniona i w polskiej części G. Śląska, pisząc, że celem zjazdu było wypędzenie wszystkich urzędników z b. Kongresówk i Galicji czemu najwyraźniej przeczą rezolucje, na zjeździe uchwalone. Jak zresztą „informuje“ prasa niemiecka, jeśli chodzi o zohydzenie urządzeń lub zarządzeń polskich, świadczy m. i. artykuł, niedawno zamieszczony w niemieckim socjalistycznym „Volkswille“ w. Katowicach, w którym podnosi się zarzuty na niedołęstwo i złą gospodarkę pocztowego urzędu „polskiego“ w Friedenau. Okazuje się, że miejscowość tej nazwy na Śląsku polskim nie istnieje, ale istnieje taka miejscowość pod Berlinem, i że „Volkswille“ widocznie żywcem przejął tę wiadomość z jakiejś gazety berlińskiej, która krytykowała stosunki na niemieckiej poczcie w Friedenau...

Po długim czasie, pod presją faktów politycznych, danych uchwałą Konwencji Genewskiej o szkolnictwie dla mniejszości narodowych na Górnym Śląsku, rząd niemiecki ostatecznie zdecydował się udzielić pozwolenia na założenie pierwszej szkoły polskiej w niemieckiej części G. Śląska. Szkoła taka, coprawda tylko dwuklasowa, powstaje w Rozmierce w powiecie strzeleckim. Na mocy przepisów Konwencji Genewskiej oba rządy, tak polski jak niemiecki, muszą zakładać szkoły dla mniejszości narodowych, jeśli zgłosi się do nich przynajmniej 100 dzieci. Na Śląsku polskim we wszystkich prawie miejscowościach mamy szkoły niemieckie, na Śląsku Opolskim dotąd zaledwie jedną małą szkołę polską. Ale zawszeć to początek! Oby rodzice polscy w niemieckiej części Śląska nie dali się zastraszyć szykanami i idąc za przykładem światłych obywateli polskich w Rozmierce, wszędzie domagali się zakładania szkół polskich.

Okazuje się, że Niemcy i w polskiej cześci Śląska żebrzą na rzecz „niewinnych ofiar terroru francuskiego“ w zagłębiu Ruhry, tj. na rzecz tych urzędników niemieckich, którzy wolą bezczynnie w domu siedzieć i dalej pobierać pensje, jak pracować. „Ostdeutsche Morgenpost“ z Bytomia podaje całą listę składek na rzecz tych „ofiar“, zebranych pomiędzy Niemcami w polskiej części G. Śląka. Według tej listy zdołano już zebrać około pół miljona marek.

Dla palaczy śląskich nastały „złe czasy“. Zaprowadza się monopol tytoniowy, obowiązujący już w reszcie Polski. Zapasy kupców tutejszych przeważnie w towarze, sprowadzonym z Niemiec, podlegają opodatkowaniu tak wysokim, że ceny podniosą się o jakie 50 proc.

**Aleksy Pająk.**

## Koncert Antoniego Kohmanna.

Mija już lat parę panowania rządów polskich w Grudziądzu, lat, w których słyszeliśmy różnych znanych prelegentów, pianistów, skrzypków, wiolonczelistów, dobrych śpiewaczek i chóry; natomiast po raz pierwszy daną nam była sposobność usłyszenia solisty śpiewaka. „Impreza artystyczna Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz“ powzięła była zatem myśl bardzo szczęśliwą, ściągając go do Grudziądza, a tem szczęśliwszą, że sięgnęła zaraz po markę światową, którą cieszy się Antoni Kohmann z bardzo wielu przyczyn.

Mamy co prawda śpiewaków, których kapitał głosowy, jak taki, może być cenniejszym, o rozleglejszej jeszcze skali lub potędze jak zmarły przed paru laty Ślezak, ale nie wielu może się poszczycić kulturą artystyczną tej miary co Kohmann. Na estradzie w przeciwieństwie do sceny nie można zatuszowywać niektórych we wyżej wymienionym względzie braków, lecz przeciwnie uwypuklają się one jaskrawo. Antoni Kohmann miał zatem odpowiednie pole popisu do uwydatnienia zalet koncertanta i zdaniu prof. Müller-Reutera, iż „z pośród współczesnych tenorów koncertowych należy go postawić na pierwszem miejscu“ możemy szczerze przyklasnąć.

W pierwszej części programu umieścił artysta Moniuszkę, Mendelsohna, Masseneta i Verdiego. Arja Moniuszkowska cieszy się zwykle aplauzem dla miłego nam zawsze charakteru i wyrazu zatem przejdziemy do numeru drugiego programu, by wyrazić podziw dla śpiewaka oratoryjnego, który przedstawił nam się w „Eljaszu“. Po Händlu i Haydnie było i jest to najcenniejsze dzieło z literatury oratorjum, na pięknie, którego dziwnym zbiegiem okoliczności poznano się prędzej w Birminghamie (pierwszy raz wystawione) aniżeli w ojczyźnie Feliksa Mendelsohna-Bartholdy, co tem dziwniejsze, iż na terenie berlińskim nietylko imię dziadka sławnego filozofa (Moses Mendelsohn) ale przedewszystkiem marka papy bankiera wiele kół do łatwiejszej jazdy na Parnas smarować była zdolna.

Manon Juljusza Masseneta, kompozytora wybijającego się w trudniejszych od poprzedniego warunkach (najmłodszy z 21 dzieci oficera) śpiewał artysta z wielkim dla wykwintnego Paryżanina pietyzmem. Wykazał on w tej arji świetne piano i pianissimo b. umiejętnie podtrzymywane doskonałem prowadzeniem oddechu. Wybór Manon ucieszył nas, gdyż jest to jedna z najładniejszych oper Massenetta i podczas, gdy inne np. Herodias, Cyd Thais, Ariane, Sapho (do słów Daudeta) przypominają Meyerbeera, Manon ma styl odrębny. Wogóle byłoby dobrze spotykać Masseneta częściej u nas na programach, bo jest on stosunkowo mało u nas znany a dorobek jego muzyczny przedstawia prócz oper wiele pięknych misterji oratorji, a dla orkiestry bardzo piękne pole popsu daje muzyka do Rrynji utworem Comte de Lisle.

Starszego od Masseneta, a młodszego od Mendelsohna Józefa Verdiego z jego staremi, dobrze znanemi melodjami śpiewał Antoni Kohmann z zachowaniem wzorowem cantabile tak koniecznego w operach włoskich. Artysta oszczędnie swym kapitałem operuje, mówiąc językiem śpiewaków „buduje“ tak, że na efekt kulminacyjny zawsze ma dużo niezużytej siły tonu i wyrazu. Zakończył on część pierwszą Trubadurem, a drugą rozpoczął pięknie cieniując arję z Celeste Aida z opery napisanej na cześć zmarłego poety Aleksandra Manzoni. Ci Włosi, którzy w talent jego powątpiewali, bo nigdy nie jest się prorokiem we własnym kraju, i nawet do konserwatorjum medjolańskiego przyjąć nie chcieli, musieli przy wysłuchaniu dzieła o tak wielkim bogactwie melodji jak Aida, która odrazu na wszystkich scenach zyskała prawa obywatelskie, pokrywać się rumieńcem wstydu.

Ten sam los dzieliémusieli ci Paryżanie, którzy Hektorowi Berliozowi nawet posady nauczyciela kompozycji przy konserwatorjum zaofiarować nie chcieli, lecz stanowisko bibljotekarza do końca jego życia za dostatecznie dla niego dobre uważali mimo, iż i on jak później Massenet zdobył nagrodę rzymską kantatą Sardanapale. Było to w parę lat po zdecydowanem rzuceniu studji medyka, którego rodzice jego koniecznie w nim widzieć chcieli, a niedługo potem skomponował legendę dramatyczną „Potępienie Fausta“, które Antoni Kohmann w odpowiednim oddał stylu z deklamacją wzorową.

Czas, w którym prześcigano się w kulcie dla Wagnera zdaje się mijać. Chcemy przypuszczać, iż to było jedynie powodem, dla którego pewna grupa słuchaczów protestowała przeciwko zaprodukowaniu arji Waltera v. Stolzing ze „Śpiewaków norymberskich“. A jeżeli są tacy, którzy grzeszą tak wybujałym patrjotyzmem, a raczej ciasnotą pojęć to podajemy im do wiadomości iż gdy Sembrich-Kochańska śpiewała za granicą utwory Moniuszki nie poddawano tego wogóle jakiejkolwiek kwestji, a śpiewała w języku ojczystym, tak jak to jest słuszną zasadą wielu artystów śpiewać wszystko z libretto oryginalnem. W „Pieśni Konkursowej“ wykazał artysta blask i czystość tonu oraz brawurę, a zaśpiewaniem Jontka z Halki zrobił nam wszystkim szczególna przyjemność.

Koncert zakończyła pieśń zmarłego na kilka lat przed wojną Jana Galla do słów Asnyka: Gdybym był młodszym dziewczyno“. A więc i pieśn nie boryka się z talentem naszego świeżo poznanego lirycznego tenora, a u śpiewaka operowego to zaleta niemała. Trochę pracy nad emisją głosową (omijanie gardła w górnym rejestrze głosowym) oraz większy rozmach w arjach zwycięskich jak np. w arji turniejowej „Śpiewaków Norymberskich“ a artysta może współ zawodniczyć z rywalami marek obydwu półkul; u nas prosimy dla takich partji jak Jontka o więcej lirycznej rozlewności.

Szkoda, że przy wyliczaniu tych wszystkich zalet instrumentu żywego, musimy o martwym t. j. o fortepianie powiedzieć, iż jest to prawdopodobnie tak źle zakonserwowany weteran, iż akompanjator był z nim chwilami w rozterce. Artysta coprawda śpiewa b. swobodnie, rozśpiewana jego dusza nie chce chwilami nic wiedzieć o przepisanem tempie, tem pójść za tym swawolnym strumykiem lub gwałtownym strumieniem nie jest rzeczą łatwą.

Kończąc sprawozdanie pragniemy się jeszcze zapytać, czy punktualne rozpoczynanie koncertów, wogóle widowisk nie jest u nas możliwem do zaprowadzenia?

Jeszcze jedno: afisze zapowiadały występ tenora scen niemieckich i ... zagranicznych. Czy Niemcy dla nas nie są zagranicą?

Jor. a s z

# Z działalności Zarządu Związku Miast.

**Projekt doraźnej ustawy o naprawie finansów miejskich. — Rezolucje w sprawie drożyzny. — Brawo kolejarze pomorscy! — Kredyt aprowizacyjny. — U ministra skarbu. — Prezydent ministrów Sikorski przyjmuje delegację Zarządu Zw. M. — Zapewnienia premjera. — Będziemy mieć boisko sportowe! — i teatr będzie się mógł rozwijać! — i torfiarnia będzie!**

W ub. niedzielę odbyły się w Warszawie 8-godzinne obrady Zarządu Miast, w których uczestniczył również prezydent m. Grudziądza p. Włodek. Dowiedziawszy się o tem nasz współpracownik zwrócił się z prośbą do p. prez. Włodka, by zechciał mu udzielić informacji co do przebiegu obrad oraz powziętych na nich uchwał, na co tenże się zgodził, szeroko omawiając tę sprawę, z czego poniżej podajemy streszczenie.

Pierwszym punktem obrad Zarządu Związku Miast było uchwalenie budżetu na r. 1923, który został już opracowany w złotych polskich.

Z kolei rozpatrywano propozycję ministra skarbu Grabskiego, udzielenia miastom kredytu w formie bonowych pożyczek opartych na złotym polskim. Propozycję tę odrzucono jednogłośnie z tego powodu, ponieważ dotychczas gospodarka miejska, a w szczególności dochody miejskie oparte są na markach polskich, nie może więc zaciągać zobowiązań na innych podstawach.

W dalszym ciągu obrad zastanawiano się nad tezami projektu doraźnej ustawy o naprawie finansów miejskich, według której źródła dochodowe miast, oparte będą głównie na dodatkach do podatków państwowych. Dodatek ten przy podatku gruntowym i budynkowym wynosić będzie 100 proc., przy podatku przemysłowym ½ proc. od podatku obrotowego itd. Również z podatków konsumcyjnych przewiduje się 10 proc. na rzecz miast, z których dochód rozdzielony zostanie między miasta przez skarb państwa według specjalnego klucza.

Zaznaczyć należy, że miasta nie wydzielone z powiatów uwzględniono w tym projekcie doraźnej ustawy przedewszystkiem, a to ze względu na opłakany stan ich finansów. Na propozycję p. prezydenta Włodka Zarząd Zw. Miast uchwalił rezolucję, według której ustawa doraźna o naprawie finansów miejskich winna być w ciągu 2 miesięcy całkowicie opracowaną i uchwaloną przez ciała ustawodawcze a najdalej w ciągu 3 miesięcy winna wejść w życie, ponadto rząd winien udzielać miastom kredytów nisko procentowych długoterminowych w markach polskich w wysokości 1 złotego polsk. na głowę mieszkańca i połowy niedoboru budżetowego miast z r. 1923.

Czwartym punktem obrad był wybór prezesa Związku. Punktu tego nie załatwiono, powierzając kierownictwo Związku wiceprezesowi dr. Zawadzkiemu i wyrażając mu podziękowanie i uznanie za dotychczasową pracę.

Dalej uchwalono by zjazd przedstawicieli miast odbył się w pierwszej połowie maja w Warszawie, a nie na zachodnich kresach, czego domagały się miasta pomorskie ze względu na wielkie koszta związane z podróżą i pobytem w Warszawie.

Nadzwyczaj ważnym punktem obrad była sprawa drożyzny w miastach. Sprawę tę referował prezydent naszego miasta p. Włodek, który przedstawiwszy ją w szczegółach zaproponował uchwalenie kilku rezolucji podobnych do rezolucji powziętych w swoim czasie przez obywatelstwo m. Grudziądza na zebraniu w sprawie drożyzny.

Rezolucje te domagają się od rządu:

1) przeprowadzenie ścisłego i niezwłocznego zamknięcia granic dla wywozu artykułów spożywczych bez żadnych wyjątków; 2) udzielanie miastom kredytów dla obniżenia cen na artykuły pierwszej potrzeby; 3) zniesienia w ustawie 5 sierpnia 1922 r. bezkarności producentów rolnych i wprowadzenia noweli o przymusowym wykupie ujawnionych zapasów po cenie rynkowej; 4) kontroli cen produkcji węgla, nafty i soli; 5) zaprowadzenie taryfy strefowej różniczkowej na przewóz węgli i koksu; 6) niepodwyższania taryf kolejowych i opłat rzadowych przez pewien okresu czasu; 7) rozciągnięcia działania sądów doraźnych na sprawy o kontrabandzie za granicę i doraźnego wynagradzania osób wykrywających szmugiel zagraniczny.

Po referacie prez. p. Włodka zabrał głos obecny na obradach nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną p. T. Hartleb i podniósł z uznaniem nadzwyczaj obywatelską pracę kolejarzy pomorskich, którzy przyłapali w Gdańsku 600 wagonów zboża przeznaczonych na szmugiel. Mówca oświadczył, że rząd postanowił udzielić miastom kredytu aprowizacyjnego w wysokości 30 000 marek na każdego mieszkańca. Kredyt aprowizacyjny udzielany będzie w towarach, które zakupywać i rozdzielać będzie specjalna komisja złożona z dwóch reprezentantów Zarządu Zw. M. pp. dr. Zielińskiego i dr. Zawadzkiego oraz nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną p. Hartleba.

Oprócz kredytów aprowizacyjnych rząd gotów jest udzielić miastom kredytów na zajęcie pracą bezrobotnych.

Po wyczerpaniu porządku dziennego i wybraniu delegacji, która w poniedziałek była na audiencji u ministra skarbu i prezydenta ministrów, przewodniczący p. dr. Zawadzki zamknął to nadzwyczaj owocne posiedzenie Zarządu Związku Miast.

W skład delegacji z b. dzielnicy pruskiej weszli pp.: Ratajski, prezydent m. Poznania i prezydent naszego miasta Włodek.

Z audiencji u ministra skarbu delegaci Zarządu Zw. M. wynieśli jak najlepsze wrażenie. P. minister przyrzekł załatwić postulaty Związku Miast zawarte w uchwalonych rezolucjach.

Również dodatnie wrażenie odnieśli delegaci z pobytu u p. prezydenta min. Sikorskiego, który gościł ich w swych prywatnych apartamentach w gmachu Prezydjum Rady Ministrów. Np. prezydenta ministrów wraz z delegacją byli obecni także minister skarbu p. Grabski i komisarz p. Hartleb. Premier Sikorski oświadczył obecnym: że rząd rozumie ciężkie położenie miast, i że postulaty Związku Miast będą uwzględnione, i że sprawy łączące się ze zatwierdzaniem miejskich uchwał podatkowych zostawiane będą w drodze przyspieszonego urzędowania. Według słów p. premiera rząd przyjdzie z wydatną pomocą finansową miastom, szczególnie pomorskim, w celu zatrudnienia bezrobotnych. Żegnając delegację oświadczył premier, że rzad idzie na rękę ludności miejskiej i gospodarce miast, uważając za swój pierwszy obowiązek uporządkowanie administracji i finansów państwa. W końcowych słowach prosił premier obecnych, by powróciwszy do swych miast upewnili mieszkańców, iż państwo prowadzi politykę ściśle pokojową i nie da się przez sąsiadów wytrącić z równowagi. O przygotowaniach wojennych niema mowy, wobec czego ludność może się ze spokojem oddać twórczej pracy, tak niezbędnej podczas reformy finansów państwa.

Na zapytanie naszego współpracownika, czy specjalnie miasto nasze nie uzyskało czegoś od rządu? — oświadczył prez. p. Włodek: „P. wiceminister Łopuszański zapewnił mnie, że uda mu się dostać od rządu 20 000 000 mk. na urządzenie boiska sportowego w Grudziądzu, czem zajmą się nasze władze miejskie. Również udało się zasadniczo załatwić z rządem sprawę dalszej subwencji dla Teatru Miejskiego na rok 1923, która będzie wyższa niż w roku ubiegłym; otrzymałem także decydującą obietnicę na kredyt rządowy w sumie 300 000 000 mk. na uruchomienie torfiarni dla zatrudnienia bezrobotnych".

Na tem zakończył nasz sprawozdawca swój wywiad, dziękując prez. p. Włodkowi za udzielenie mu cennych informacji o przebiegu obrad i uchwałach Zarządu Miast. (—)

# Grudziądz jako przyszłe centrum sportu na Pomorzu

Utrzymanie najwyższej zdrowotności fizycznej, oraz jak największej tężyzny duchowej narodu było zawsze głównym postulatem każdego współcześnie wychowanego społeczeństwa. Starożytni Spartanie, których system wychowania mógł wydać takich Leonidasów i bohaterów z pod Termopili dają nam historyczny wykład jak niesłychanie ważnym jest problematem potęgi narodu hart ciała, rozwój mięśni, zręczność i wytrwałość i związany z tem ściśle rozwój umysłowy i kulturalny.

Naturaliści i anatomiści twierdzą, że zdrowie przy umiejętnem prowadzeniu ćwiczeń fizycznych, rozwija i kształci również charakter człowieka. Dlatego też wszyscy w społeczeństwie, a szczególnie ci, którzy umysłowo pracują powinni jak największą uwagę na swój stan rozwoju i wychowania fizycznego.

Problemat ten zrozumiały doskonale społeczeństwa. Zachodu. W Anglji, Ameryce, Francji, Szwecji itd., naród i państwa kładą jak największą wagę na rozwój sportu i kształcenia się fizycznego młodego pokolenia.

Polska obecnie więcej niż kiedykolwiek potrzebuje ludzi zdolnych, obdarzonych wielkim zapasem sił fizycznych i duchowych, ujętych w potężne ramy woli. Droga do postępu w obecnym ustroju społecznym stoi przed nami otworem. Należy wziąść się energicznie do dzieła.

Dzieło to rozpoczął w Grudziądzu Komitet Wychowania Fizycznego pod przewodnictwem p. generała Ładosia i prezydenta miasta p. Włodka. Komitet ten pracuje intensywnie nad urządzeniem w naszem mieście pierwszorzednego boiska sportowego. Boisko to czyli plac sportowy znajduje się w toku prac i w połowie lata oddane będzie do użytku towarzystw sportowych. Na tym placu sportowym mieścić się będzie także bieżnia dla wyścigów hippicznych i kolarzy oraz kilka aren dla użytku publiczności. Plac będzie ogrodzony i otoczony 2-metrowym parkanem. Wewnątrz pomieści się w nim około 10.000 widzów.

Plan techniczny boiska opracowuje według dyrektyw Komitetu Wychowania Fizycznego p. inżynier Stołowski, budowniczy miejski. Dla dokończenia budowy placu Komitet potrzebuje jeszcze funduszów, a szczególnie materjałów budowlanych, jak drzewo, cegły, desek, oraz kolejki do zwożenia żwiru. Sądzimy, że społeczeństwo m. Grudziadza dopomoże Komitetowi i dorzuci też swoją cegiełkę do budowy pierwszorzędnego boiska sportowego, przez co miasto Grudziadz stanie się centrum sportowm na Pomorzu.

B. Kalwary

# Wiadomości bieżące.

**Kalendarz:** Niedziela Kazimerza królew. Wschód słoń. 6.44 zachód 5.41 Wschód księżyca 6.47 zachód 7.14.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2, w niedziele i święta od 11—2 godz.

—** **REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.** W sobote, dnia 3 marca wieczorem o godzinie 8 „**Urwis**", zniżki ważne.

**W niedziele** o godzinie 8-mej wieczorem „**Czartowska Ława**", dramat muzyczny w 4 aktach, Galasiewicza.

**W poniedziałek**, dnia 5 marca „**Dzień aktora**" wieczorem o godzinie 8-mej „**Wicek i Wacek**", komedja w 4 aktach Z. Przybylskiego.

—** **TEATR MIEJSKI.** Dzisiaj w sobotę po raz 5-ty „**Urwis**", Katerwy, grany dotychczas z ogromnem powodzeniem przy wyprzedanej widowni. Doskonała odtwórczyni roli tytułowej p. Kostecka zalicza rolę tę do najlepszych jej kreacji. Pani Kosteckiej sekundują p. Czekallówna, Hartmannowa oraz p. Lenk świetny i pogodny w roli proboszcza jak i pp. Cichocki, Zbierzyński i Łoziński. Sztuka ta niezawodnie jeszcze długo utrzyma się na afiszu Teatru. W niedziele „**Czartowska Ława**", dramat muzyczny w 4 aktach Galasiewicza z przepiękną melodyjną muzyką śp. Wrońskiego. Cudne śpiewy oraz tańce przeplatane muzyką melodramatyczną jak i barwne kostjumy dają sztuce tło pierwszorzędne.

Na dzień dla aktora w poniedziałek przygotowuje Dyrekcja arcywesołą i zabawną komedję Zygmunta Przybylskiego „**Wicka i Wacka**". Role tytułowe kreują pp. Jastrzębiec i Zbierzyński. Mamy nadzieję, że publiczność uczęszczająca stale do teatru, będzie umiała ocenić wytężoną pracę artysty polskiego i z pewnością przyczyni się do urzeczywistnienia pięknego, już rozpoczętego dzieła — cegiełki na dom dla aktora.

W sztuce tej występuje cały zespół teatru. Reżyserję prowadzi p. Andrzejewski.

W przygotowaniu „**Panienka z okienka**". Sztuka osnuta na tle powieści Deotymy przerobiona na scenę przez znanego estetę i literata p. Czesława Kędzierskiego.

Dyrekcja przygotowuje do sztuki tej zupełnie nowe dekoracje i kostjumy.

—** **KOŁO AMATORÓW 64 P. P.** urządza dziś (w sobotę) o godzinie 8-mej na sali w „Tivoli" przedstawienie p. t. „**Na zawsze**", dramat w 4 aktach Lucjana Rydla. W antraktach przygrywać będzie orkiestra.

—** **S. S. FELICJANKI Z ŁASINA** przyjechały do Grudziądza po kweście na budowę zakładu tegoż zakonu w Łasinie. Spodziewamy się że społeczeństwo nasze z przychylnością odniesie się do sióstr-kwestarek, na których barkach ciąży obowiązek wychowania młodego naszego pokolenia w duchu nardowym i na wskroś katolickim. Jak się dowiadujemy, S. S. Felicjanki doznały u p. Wojewody, ks. biskupa chełmińskiego, pp. starosty i prezydenta miasta jak i u władzy kościelnej w miejscu przychylnego przyjęcia. Wiadomo zresztą, że ciężka i żmudna praca kulturalno-religijna spotyka z początku na wiele przykrości i braków, wynikających z obecnych ciężkich czasów. Uznały to władze nasze, popierając szlachetne dążenia S. S. Felicjanek i zezwalając na urządzenie kwesty w naszym mieście, i na prowincji — uznać to musi i całe społeczeństwo i hojnie grosz swój skierować w skarbnicę kwestarek.

Kwesta od domu do domu jest prawdziwą drogą krzyżową dla kwestarek, dlatego upraszamy obywateli naszych, aby jaknajprzychylniej odnosili się do sióstr kwestujących, oszczędzając im tym sposobem wiele przykrości. Równocześnie zawiadamiamy obywatelstwo, że jeżeli kogoś z chętnych a zamożnych siostry nie zastaną — to **na życzenie Sióstr można składać datki na ręce p. Heleny Kunertowej.**

Budowa zakładu w Łasinie, którą kieruje bezinteresownie p. inżynier Kunert, znajduje się w pełnym toku i wkrótce siostry Felicjanki uruchomią ochronkę, szwalnię i przytulisko dla starców.

Na cel powyższy pismo nasze otwiera osobną rubrykę składek.

—** **SENS MORALNY Z AKCJI „RATUJCIE DZIECI".** Do naszej redakcji wpłynęło od przewodniczącej Komitetu „Ratujcie Dzieci" na miasto Grudziądz p. Kunertowej pismo z podziękowaniem za przychylne stanowisko, jakie „Głos Pomorski" zajął w akcji powyższej ogłaszaniem notatek pp.

Przez ogłaszanie datków i notatek spełniliśmy li tylko nasz obwiązek, ale główną rzeczą było wyczuć z nich sens moralny — uznać rzeczywista i zastraszającą nędzę naszych dziatek i przyjść im z pomocą.

Zrozumiałe to — co jeszcze raz z przyjemnością stwierdzamy — **wojsko stacjonowane w Grudziądzu i nasza kochana dziatwa szkolna — a więc im właśnie, którzy uznali nędzę dziatwy naszej należy się najserdeczniejsza podzięka.**

Pewnym poważnym instytucjom, które akcję powyższą popierały **aż . . . . 2000 markami, zalecamy, aby się w przyszłości wzorowały na ofiarności wojska i dziatwy szkolnej!!!**

—** **PRACODAWCÓW O PRACĘ BŁAGA** za naszem pośrednictwem p. Jan **Jabłoński** (Biskupia 15), ojciec rodziny, znajdującej się w przykrem położeniu. Żona jego od trzech lat leży obłożnie chorą, a on sam jest kaleką i dłuższy czas bez pracy. Wyrażamy nadzieję, że pp. pracodawcy wyjątkową tę nędzę wezmą pod uwagę i przyjmą do pracy.

—** **CIĄGNIENIE INWALIDZKIEJ LOTERJI FANTOWEJ** zostało mocą zezwolenia Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowych w Warszawie przedłużone do maja 1923 roku.

—** **ZAĆMIENIE KSIĘŻYCA.** Dzisiaj w sobotę nad ranem odbyło się częściowe zaćmienie księżyca, które i w naszych stronach było widoczne. Początek zaćmienia zaczął się o godzinie 3 min. 27 sekund 8 rano, punkt kulminacyjny nastąpił o 4 godz. 31,8 min. rano. Podczas tego zaćmienia zakrył cień ziemski 0,376 część tarczy księżyca i to północną. Cień ukazał się na tarczy na lewym brzegu księżyca. Zaćmienie to było jedyne, jakie w tym roku spostrzegliśmy, gdyż zaćmienia następne: słońca w dniu 17 marca, oraz słońca i księżyca w jesieni — w Polsce widoczne nie będą.

# Podziękowania.

—** **NA KUCHNIĘ LUDOWĄ** złożyli: p. Kulerski Skurgiew 1 wóz kartofli, p. Koelichen, Tuszewo 10 ctr. kartofli, Vereinigte Guttempler-Loge w Grudziądzu 123 500 marek, p. Stuhldreer z Towarzystwa „Melodia" 30 000 marek. Ofiarodawcom składa podziękowanie Kuchnia Ludowa.

## Ruch towarzystw.

—(rt) **ZEBRANIE TOWARZYSTWA CZYTELNI DLA KOBIET** odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 bm. o godzinie 7 wieczorem w Bazarze. Na program składa się wykład ks. prof. **Ponczka**, deklamacje, śpiewy i inn urozmaicenia. W wolnych głosach omawiać się będzie szereg ważnych spraw, dlatego udział wszystkich członków również gości bardzo pożądany. Biblioteka otwarta godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia, nowe członkinie również przed posiedzeniem wpisywać się będzie.

Zarząd.

—** **POMORSKI ZJAZD KATOLIKÓW ABSTYNENTÓW W GRUDZIĄDZU.** We wtorek, dnia 6 bm. o godzinie 6-tej wieczorem odbędzie się na salce parafjalnej pomorski zjazd katolików-abstynentów.

Porządek obrad następujący: 1. Zagajenie — ks. prob. Szuman z Nawry, 2. Wybór prezydium zjazdu, 3. Sprawozdanie z działalności okręgu pomorskiego za czas od roku 1909—1922 — ks. prob. Szuman, 4. Potrzeba wznowienia pracy i zmiana ustaw — sekretarz generalny ks. Gaidyński-Poznań, 5. Wybór Zarządu okręgu pomorskiego, 6. Założenie oddziału w Grudziądzu, 7. Wnioski, 8. Wolne głosy.

—** **ZWIĄZEK ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH NA POLSKĘ ZACHODNIĄ** donosi nam:

Z fabryki papieru otrzymaliśmy wiadomość, że papier gazetowy (w rolkach dla maszyn rotacyjnych) doznał ponownej, bardzo znacznej podwyżki, wynoszącej 65 procent ceny dotychczasowej.

Od 1 marca kosztuje zatem 1 kilogramm rotacyjnego papieru gazetowego **3 940 marek**.

W tych warunkach wagon papieru (10 000 kg.) kosztuje obecnie, jeśli doliczy się przewóz koleją, stemple i tym podobne opłaty, **przeszło czterdzieści miljonów marek**.

Jak ta niebywała zwyżka odbije się na cenach gazet a zarazem na całym przemyśle drukarskim, niepodobna już dzisiaj przewidywać.

—** **FAŁSZYWE BANKNOTY 10-TYSIĘCZNE.** Ukazały się już fałszywe banknoty na 10.000 marek p.

Banknoty wykonane na papierze zwykłym bez znaków wodnych — strona przednia w ornamentacjach z powodu nieudatnych cieniowań przedstawia się jakby zamazana — przedewszystkiem podpisy zamazane. Litery napisów niekształtne, cyfry numerów niewyraźne, często zamazane. Na stronie odwrotnej kolory farb są brudno-ciemne, druk napisów szczególnie w miejscu o fałszerstwie nieudolny.

Wogóle cały banknot z powodu niekształtności linji tak w rysunkach, jak i numerach, dalej z powodu odmiennych i zasmarowanych kolorów farb jest łatwy do poznania.

—** **KONTROLA WOJSKOWA.** Wkrótce ukaże się obwieszczenie o stawiennictwie roczników 1883—1899 z wyszczególnieniem miejsca i daty stawiennictwa.

Nie podlegają stawiennictwu kategorje: B (chwilowo niezdolni) i D (całkiem niezdolni do służby wojskowej).

Winni stawić się do kontroli mężczyźni roczników 1883—1899 kategorji A, C i C1, czyli zdolni i inwalidzi zaliczeni do pospolitego ruszenia.

Stawiennictwo jest jednorazowe, a pobyt na zbiórce kontrolnej potrwa od kilku do kilkunastu godzin, a każdy ze stawiających się otrzyma książeczkę wojskową.

Przeglądowi lekarskiemu ulegną tylko ci, którzy w wojsku nigdy nie służyli, ani w polskiem, ani w państwach zaborczych.

—** **REDUKCJA INSPEKTORÓW SZKOLNYCH W B. DZIELNICY PRUSKIEJ.** Min. W. R. i O. P. przedsięwzięło w ostatnich czasach redukcję inspektorów szkolnych w b. dzielnicy pruskiej, gdzie dotychczas w wielu powiatach politycznych urzędowało po 2 inspektorów szkolnych, z których każdy miał swój rejon wizytacyjny. Obecnie rejony inspektorskie odpowiadać mają starostwom. Redukcja inspektorów szkolnych została już dokonana na Pomorzu i dokonywa się obecnie w Wielkopolsce.

—** **WSKAZÓWKI KOMENDY STRAŻY OGNIOWEJ.** Komenda naszej Straży ogniowej komunikuje co następuje: W wypadkach wybuchu pożaru w mieszkaniu nie należy otwierać drzwi lub okna, gdy przez to ogień przybiera na sile. Raczej należy pozamykać szczelnie drzwi i okna do chwili przybycia Straży ogniowej, o ile akcja tejże okaże się konieczną.

Przy meldowaniu wypadków pożaru unikać należy błędnych informacji, gdyż to utrudnia wielce wczesne przybycie i orjentację Straży pożarnej.

Według par. 12 statutu miejscowego, dotyczącego wypadków pożaru, sąsiedzi mieszkający obok miejsca ewentl. wybuchu pożaru, podczas mrozu winni przez cały czas trwania akcji ratunkowej utrzymywać w domu na pogotowiu gorącą wodę, gdyż ta potrzebną jest na odwilżenie zmarzniętych wężów i sikawek. Sąsiedzi winni również, jeżeli wypadek ognia zdarzy się w nocy, pooświetlać wszystkie swe okna.

—** **O PLANY SYTUACYJNE FABRYK DLA STRAŻY POŻARNEJ.** W związku z podanemi wskazówkami Straży pożarnej na wypadek pożaru, zwracamy uwagę na bardzo ważną konieczność posiadania przez naszą Straż ogniową planów sytuacyjnych wszystkich fabryk grudziądzkich. Na planach tych winne być szczególniej naznaczone źródła wody, jak hydranty, wodociągi, studnie, zbiorniki, jeziora, stawy i t. p. Ułatwia to Straży ogniowej znacznie akcję ratunkową, gdyż nieraz po nocy musi ona tracić drogi czas na poszukiwanie wody, podczas gdy każda chwila stracona w razie pożaru przynosi danemu przedsiębiorstwu nieobliczalne nieraz szkody. We własnym interesie więc winny wszystkie fabryki, które tego dotąd nie uczyniły, dostarczyć Straży ogniowej jak najrychlej swoich planów sytuacyjnych.

—** **WYJĄTKOWA BIEDA.** Do jednej z tutejszych szkół średnich uczęszcza pewien inwalida, który w walce o wolność ojczyzny utracił nog. Inwalida ten będąc uczniem nie może zapracować na kupienie sobie ubrania, a to, które posiada jeszcze z wojska podarło mu się zupełnie. W imieniu tego inwalidy-ucznia prosimy obywatelstwo Grudziądza, o dostarczenie mu starego ubrania, o ile możności kroju wojskowego. Łaskawą ofiarę przyjmuje Biuro „Czerwonego Krzyża“ przy ul. Starej nr. 1.

—** **Z SALI SĄDOWEJ.** Izba karna sądu okręgowego w Grudziądzu na posiedzeniu dnia 26 lutego skazała Stanisławę Kaniecką, prostytutkę, ponownie na trzy dni aresztu za przebywanie w Hotelu Krakowskim, który dla tego rodzaju osób jest zakazany a uchyliła jedynie postanowienie sądu pokoju z dnia 24 listopada ubiegłego roku odesłania jej do zakładu poprawczego w Chojnicach.

Izba karna w rozpatrywaniu sprawy Jana i Anastazji Małkowskich skazanych przez sąd pokoju na 4 i 2 miesiące więzienia za pobicie Feliksa i Ludwiki Krajewskich motyką i kawałkami drzewa, przeciwko któremu wyrokowi skazani wnieśli apelację — skazała Jana M. na miesiąc więzienia, zaś żonę jego na 5 000 marek grzywny. — Izba karna zatwierdziła również wyrok sądu pokoju, skazujący Niemca Edmunda Hospera z Partencina pow. grudziądzki na 2 tygodnie więzienia za obrazę Pawła Steinerca, słowami: „Polackenschnaps trinke ich nicht“, oraz słowami: „das ist die polnische Fahne“, przy których pokazał podarty worek. Butnych Niemców raz należy nauczyć rozumu.

Zatwierdzonym został także wyrok sądu pokoju z dnia 24 listopada ubiegłego roku skazujący oberzystę Aleksandra Przechowskiego z Rogoźna na 3 miesiące więzienia i konfiskatę soku malinowego i spirytusu własnego wyrobu w ilości 20 litrów, oraz na ogłoszenie wyroku przez przylepienie go na przeciąg 14 dni na drzwiach oberzy. — W dalszym ciągu swego posiedzenia izba karna zmieniła wyrok sądu pokoju, skazujący Teofila Zienieckiego, gospodarza z Gruty na 40 000 marek kary z ewentualną zamianą na więzienie za pobicie łopatą stolarza Mikołaja Neumanna — skazując go tylko na 10 000 marek grzywny.

Na posiedzeniu dnia 28 ubiegłego miesiąca skazała izba karna Feliksa Modzelewskiego bez stałego miejsca zamieszkania, obecnie w areszcie śledczym na 6 tygodni więzienia za kradzież do spółki z niejakim Władysławem Fijanym z zamkniętej szuflady 200 000 marek polskich i 1 000 marek niemieckich na szkodę Leona Krajewskiego z Bukowca.

Maksym. Szumacher rolnik z Zawady pow. świecki skazany został na miesiąc więzienia za kradzież 22 centnarów metr. drzewa na szkodę Skarbu państwa. Kradzieży dokonał skazany w lesie Leśna Jama powiat Gniew do spółki z Ambrożym Szumacherem, który już za podobny czyn skazany został raz na 3 miesiące więzienia.

Izba karna uwolniła w końcu od winy i kary niejaką Teresę Marmurowicz prostytutkę oskarżoną za kradzież żandarmowi Józefowi Rygielskiemu portfelu z 3 260 marek i różnemi papierami.

## Z całej Polski.

—** **RADZYN. Wyrazy uznania dla pracy ks. proboszcza.** W tych dniach opuszcza tutejszą parafię nasz dotychczasowy duszpasterz ks. proboszcz Mańkowski, przenosząc się na własne życzenie do Lembarka pod Jabłonowem. Naszego z gorliwością spełniającego swe obowiązki duszpasterskie, biorącego także i udział w życiu społecznem naszej parafji, czcigodnego ks. proboszcza, żegnamy z życzeniem, żeby Bóg mu udzielić raczył błogosławieństwa i zdrowia w długie lata dla zbożnej pracy na niwie duszpasterskiej.

—** **POZNAŃ. (Samobójstwo dziewczyny).** We wtorek wieczorem w sieni domu przy Placu Wolności 9 usiłowała dokonać samobójstwa 19-letnia Irena Filipiakówna, pochodząca z Łęczycy. Zraniła się ona niebezpiecznie w pierś wystrzałem z rewolweru. Denatkę odstawiono do szpitala miejskiego. Motywem samobójstwa ma być zawiedziona miłość.

**Śmierć podczas zabawy.** Lekkomyślne pozostawienie nabitej broni na dostępnem dla dzieci miejscu spowodowało śmierć 12-letniego chłopca. W mieszkaniu przy ulicy Reja nr. 3 bawili się chłopcy szkolni Włodzimierz Gązka i Mieczysław Kręglewski w bandytów. Kręglewski znalezionym w pokoju rewolwerem zmierzył do towarzysza zabawy, a ponieważ broń była nabita, spowodował śmierć na miejscu.

—** **LESZNO. (Pożar w kinie).** W tych dniach powstał w Kinie Pałacowym przy ulicy Dworcowej pożar, który wkrótce ugaszono. Spaliły się dwa filmy, wartości około 15 miljonów marek. Kino pozostanie przez kilka dni zamknięte.

—** **MOGILNO. (Katastrofa kolejowa).** Przed kilku dniami usiłował robotnik z majętności Czerniak przejechać z wozem naładowanym mierzwą przez tor kolejowy w pobliżu majętności Czerniak, pomimo, że nadjeżdżał pociąg osobowy, wychodzący z Strzelna o 16.10. Wasielewski nie zdążył jednakże toru przejechać, a nadjeżdżający pociąg najechał powózkę, odrzucając ją o kilkadziesiąt metrów i zagrzebując W. w mierzwie, która z powodu wywrócenia woza W. zasypała. Wasielewski uszedł ze strachem. Jednakże jednego konia zahaczył pociąg i wlókł go, rozszarpując około 100 metrów ze sobą, nim zdołano pociąg zatrzymać.

Drugi koń zdechł również trzeciego dnia wskutek odniesionego zranienia przez uderzenie pociągu.

## Rozmaitości.

× **Baranina z przed 3500 lat.** Pisma angielskie donoszą, że wśród skarbów znalezionych z grobowca faraona Tutenchamena wykryto między innemi doskonale zakonserwowane środki żywności. Konserwy te znajdowały się w puszkach i zachowały się bardzo dobrze przez przeciąg 35 wieków. W czasie badań stwierdzono mianowicie, że konserwy te są z drobiu, gęsi i baraniny. Wyglądają bardzo apetycznie, jakkolwiek żaden z badaczy nie miał odwagi spróbować ich.

× **Narodziny hipopotama w Berlinie.** W tych dniach ogród zoologiczny w Berlinie zbogacił się nowym nabytkiem. Oto, samica hipopotama wydała tam na świat potomka, co zdarza się rzadko w chłodnym klimacie europejskim. Wprawdzie zdarzyło się to już w tym ogrodzie dawniej dwukrotnie, raz jednak stary hipopotam ojciec zagryzł swego potomka a za drugim razem młodziutki hipototam utonął w zbiorniku wody, przeznaczonym dla tych zwierząt gruboskórnych spędzających większą cześć życia w wodzie. Dla uniknięcia powtórzenia się takich wypadków, usunięto hipopotama ojca do innej zagrody i wypuszczono wodę ze zbiornika. A ponieważ matka nie odmawia swemu potworkowi pokarmu, jest więc nadzieja, że kosztowny w dzisiejszych czasach przybytek berlińskiego ogrodu zoologicznego utrzymany będzie przy życiu. Kosztowny, bo za rodziców jego, pochodzących z Afryki południowo-wschodniej, a będących wówczas bardzo młodemi zwierzętami, zapłacono 10 tysięcy marek w złocie, nie licząc przewozu.

# Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

## KOMUNIKAT.

— **Z IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDL. GRUDZIĄDZKO-STAROGARDZKIEJ. Zakaz wywozu spirytusu i cukru** na terytorjum W. M. Gdańska został odwołany rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu z dnia 27 stycznia 1923 r. Ponieważ władze skarbowe pomimo zniesienia zakazu, wbrew przepisom konwencji polsko-gdańsk., odmawiają zwrotu pobranych podatków pośrednich, zwróciliśmy się do Ministerstwa Skarbu w celu wyjaśnienia sprawy.

**Memorjał Izby naszej w sprawie koniecznej zmiany obowiązującej ustawy o lichwie wojennej**, wystosowany do władz miarodajnych i ogłoszony w prasie naszego okręgu, wzbudził żywe zainteresowanie w sferach kupieckich. Z polecenia p. Komisarza Państwowego Czarlińskiego celem dalszego kontynuowania akcji syndyk Izby udał się dnia 27 lutego br. do Warszawy i drogą ustnego wyłuszczenia kwestji w Ministerstwie Sprawiedliwości starał się przyspieszyć załatwienie w myśl naszych postulatów. Ministerstwo Sprawiedliwości podziela wprawdzie w zasadzie stanowisko naszego kupiectwa, jednakowoż w sprawie zniesienia obowiązującej ustawy o lichwie wojennej z inicjatywą wystąpić nie może. Po należytem przygotowaniu opinji publicznej oraz zapewnieniu sobie poparcia Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Skarbu oraz Spraw Wewnętrznych, zdaniem Ministerstwa Sprawiedliwości, z inicjatywą zniesiena wzgl. zmiany obowiązującej ustawy wystąpić winni posłowie w Sejmie, reprezentujący interesy handlu i przemysłu. Co do drugiego postulatu naszego memorjału, wzywania przez sądy do zaopinjowania rzeczoznawców przez Izby lub właściwe organizacje kupiectwo reprezentujące wyznaczanych już przed rozpoczęciem dochodzenia karnego, P. Naczelnik Wydziału Karnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Śliwiński na następnych zjazdach zarówno Prezesów Sądów jak i Prokuratorów **w ustnej formie, która uważa za skuteczniejszą, przyrzekł polecić pp. Prezesom Sądów i Prokuratorom nietylko uwzględnienie** naszych odnośnych życzeń ale i zalecać będzie możliwie ogłędne stosowanie ustawy bez zupełnie niezasłużonego obniżania autorytetu kupiectwa naszego, w ogólności stojącego na wysokim poziomie etyki kupieckiej.

**Regulamin wyborczy Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej**, ułożony w ramach rozporządzenia o Izbach Przem.-Handl. w b. dzieln. pruskie z dnia 25. 11 1919 r. został zatwierdzony przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Komisarzem wyborczym został mianowany przez Pana Ministra Przemysłu i Handlu Dyrektora Janusz Czarliński. Komisarz wyborczy przesłał do Ministerstwa propozycję składu Komisji wyborczej w myśl art. 14 reg. wyb. Po zamianowaniu Komisji wyborczej Izba przystąpi do bezpośrednich czynności przeprowadzenia wyborów.

**W sprawie ulg celnych** Ministerstwo Przemysłu i Handlu prosiło Izbę o wskazanie tych towarów, surowców, maszyn i aparatów, które zdaniem sfer przemysłowych i handlowych winny być skreślone z list towarów, korzystających z ulg celnych. W tym celu Izba rozesłała okólnik do wszystkich zainteresowanych firm jednakowoż tylko bardzo znikoma liczba firm zainteresowała się sprawą. Uważamy, że zasilanie nas tego rodzaju wiadomościami i wskazówkami jest niezbędne dla rozwoju naszego przemysłu i handlu, wyczerpująca odpowiedź na nasze okólniki leżą zatem we własnym interese tegoż przemysłu i handlu; bez pomocy sfer przemysłowych i handlowych, których Izba jest wyrazicielem wobec Rządu, bardzo często sprawy donosłej wartości zostają rozstrzygane bez wysłuchania opinji przemysłu i handlu oraz zdania fachowców.

**Dla wszelkich spraw celnych Izba nasza stworzyła specjalny oddział spraw celnych (Lipowa 31), który udziela porad i wskazówek w odnośnych kwestjach wszystkim zainteresowanym** przemysłowcom i kupcom naszego okręgu. **Udzielanie porady, podlega opłatom na rzecz Izby.**

**Przewodnik Handlowo-Przemysłowy po Pomorzu** w opracowaniu p. Redaktora Pacoszyńskiego wyszedł z druku nakładem Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu (Grudziądz, ul. J. Wybickiego 31). Pierwsza książka informacyjna o Pomorzu powinna znaleść się u każdego przemysłowca, kupca i finansisty, ponieważ treść jej zawiera niezbędne dane i informacje, których brak w codziennem życiu tak dotkliwie dotychczas odczuwaliśmy.

Układ książki jest przejrzysty: zawiera spis miast Pomorza w alfabetycznym porządku przy równoczesnym opisie w głównych zarysach o podłożu historycznem każdego miasta. W końcu następuje wykaz urzędów państwowych i komunalnych, instytucji społecznych różnych organizacji, szkół, wydawnictw, bibliotek, spis lekarzy, adwokatów, rewizorów itp. Wykazy firm podzielone są raz podług branż i osobno w alfabetycznym porządku.

**Najświeższe raporty konsularne**, dotyczące życia gospodarczego różnych krajów, a w szczególności raporty naszych poselstw: w Rosji, Czechosłowacji, Francji, Węgrzech, Belgji, Niemiec i Chin są wyłożone w naszej Izbie do przejrzenia.

W Galacu (Rumunja) projektuje się założenie wielkich magazynów — składnic dla handlu z orjentalnymi krajami. Firmy zainteresowane winne zgłosić się do tut. Izby lub wprost pod adresem Józef Hiller. Galati - Str. Gloriei 25.

TARGI - WYSTAWY:

**Ryga (Łotwa):** III. Międzynarodowa Wystawa Przemysłowo-Rolnicza odbędzie się w Rydze w dniach od 29 VII. do 5. VIII. 1923 r. Byłoby bardzo wskazane dla naszego przemysłu, aby okazały pawilon „Polska“ na tej Wystawie należycie był obsadzony. Informacji udziela Bałtycko-Polska Spółka Handlowa „Balticpol“ w Warszawie. Wspólna 26.

**Bruksela (Belgja):** IV. Targi Brukselskie odbędą się w dniach od 9. IV. do 25. IV. 1923 r. pod projektoratem Króla Belgijskiego, które w zeszłym roku osiągnęły wielki sukces.

Lwów (Polska): „Targi Wschodnie" odbędą się od 5. IX. do 17. IX. 1923 r. Bliższych informacji udziela Zarząd Targów - Lwów, ul. Senatorska 6.

Przypominamy, że od 11. do 18 marca odbędą się wPradze Czeskiej targi, których zwiedzenie leży w żywotnym interesie naszego kupiectwa.

Wszelkie wnioski i pisma o informacje skierowane do naszej Izby nie opłacają żadnego podatku stemplowego. Naklejanie marek stemplowych na takie pisma jest zatem zupełnie zbyteczne.

Do każdego zapytania, skierowanego do naszej Izby, należy dołączyć opłaconą kopertę na odpowiedź,o ile zapytanie nie pochodzi od zarejestrowanych w obwodzie naszej Izby przemysłowców i kupców.

## Gdańskie sprawozdanie rynkowe.

Sytuacja: W ostatnim czasie marka niemiecka, która od czasu zajmowania zagłębia przemysłowego Ruhry ogromnie traciła na wartości, zaczęła się podnosić częściowo z powodu wysiłku Banku Rzeszy, któremu bardzo zależy na tem by w tani sposób pokrył się w obce dewizy, a także i banki angielskie przyczyniły się do tego, aby podnieść handel z Niemcami, który z powodu spadku marki niemieckiej bardzo upadł.

Kawa: Tendencja na rynku światowym bardzo mocna. Popyt na tańsze gatunki ożywiony. W przyszłości oczekuje się cen wyższych.

W końcu tygodnia notowano za 1 kg.

| | mkn. | mkp. |
|---|---|---|
| Rio | 6 466 | 14 817 |
| Viktoria | 6 572 | 15 060 |
| Guatemala I | 10 824 | 24 787 |
| Guatemala II | 9 922 | 22 721 |

Herbata: Tendencja bardzo mocna i spodziewać się należy, że pozostanie taką w dalszym ciągu o czem świadczy aukcja w Amsterdamie dnia 22 lutego. Ceny gdańskie są niżej cen światowych.

| | mkn. | mkp. |
|---|---|---|
| Moning Congo | 15 546 | 35 600 |
| Java Pecco | 18 720 | 42 869 |
| Java Orange Pecco | 20 160 | 46 166 |

Ryż: Tendencja spokojna przy niezmienionych cenach. Popyt ożywiony na późniejsze dostawy. Zapasy na rynku gdańskim małe.

| | mkn. | mkp. |
|---|---|---|
| Burma II original | 1 593 | 3 650 |
| Burma II Mühlenware | 1 592 | 3 645 |

Kakao: Ceny na kakao wzrosły. Popyt słaby, transakcji dokonano mało.

| | mkn. | mkp. |
|---|---|---|
| Angielskie 22 procent tłuszczu | 2 544 | 5 825 |
| Holenderskie 20—24 proc. tłuszczu | 5 400 | 11 542 |

Korzenie: Tendencja na rynku światowym mocna. Zapasy na rynku gdańskim małe. Popyt nieco ożywiony.

| | | |
|---|---|---|
| Pieprz Singapore | 4 876 | 11 160 |
| Cassia legnea | 4 876 | 11 166 |
| Gwoździki Zanzibar | 12 326 | 29 371 |

Śledzie: Popyt pomimo postu bardzo słaby, co się tłómaczy wysokim kursem funta angielskiego.

| | mkn. | mkp. |
|---|---|---|
| Norw. Vaar 22 roczniki | 103 350 | 236 726 |
| Jarmouth Matties | 188 150 | 430 864 |

Ceny kalkulowane w markach polskich i niemieckich rozumieją się wyłącznie cła przy kursie (na giełdzie gdańskiej) marki polskie 43.60, dolary 22 550, funta angielskie 106 000, guldeny holenderskie 9 000.

## ROLNICTWO.

— UTWORZENIE POWIATOWYCH URZĘDÓW ZIEMSKICH NA ZIEMI WILEŃSKIEJ. Z dniem 15 lutego rb. weszło w życie rozporządzenie prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego w sprawie utworzenia powiatowych urzędów ziemskich na Ziemi Wileńskiej.

Zgodnie z rozporządzeniem, utworzono następujące powiatowe urzędy ziemskie: 1) na powiat wileński — w Wilnie, 2) na powiat oszmiański — w Oszmianie, 3) na powiat święciański — w Święcianach, 4) na powiat brasławski — w Ospie.

## KOMUNIKACJA.

— W SPRAWIE DODATKÓW DO CZASOPISM. Weszło w życie rozporządzenie ministra poczt i telegrafów, w myśl którego do czasopism, przysyłanych pocztą i opłaconych według taryfy dla czasopism, mogą być dołączane przez wydawców dodatki zwyczajne i nadzwyczajne.

Waga pojedyńczego egzemplarza dodatku zwyczajnego lub nadzwyczajnego, względnie ogólna waga kilku dodatków, dołączonych do jednego egzemplarza czasopisma, nie może przekraczać 250 gr.

Dodatki zwyczajne nie podlegają żadnej dodatkowej opłacie: za dodatki nadzwyczajne pobiera się należytość od wagi, a to za każde 25 gr. lub część tychże każdego pojedyńczego dodatku — w wysokości 50 proc. najniższej stawki taryfowej opłaty za druki zwykłe.

Rozporządzenie powyższe obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem polskiej części Górnego Śląska.

—POCZTA LOTNICZA. Ministerjum Poczt i Telegrafów komunikuje: Z dniem 16 lutego br. wznowiono komunikację pocztową lotniczą na przestrzeni: Warszawa — Praga — Strassburg — Paryż i Warszawa — Praga — Wiedeń — Budapeszt. Samoloty odlatują z Warszawy we wtorki, czwartki i soboty o godzinie 10 przed południem, a przybywają do Warszawy w środy, piątki i niedziele o godz. 15 po poł. Opłata dodatkowa za przesłanie odnośnej relacji, jak np. polecony list lotniczy do Pragi lub Budapesztu, o wadze 35 gr., kosztuje uwzględniając taryfę pocztową, obowiązującą od 15 lutego: opłata od wagi 650 za pobranie 500, dodatek 1950, razem 3100 marek. Taki sam list o tej samej wadze do Paryża lub Wiednia 3500 marek. Przesyłki przewożone pocztą lotniczą mogą być nadawane nietylko do Czechosłowacji, Austrji, Węgier i Francji, lecz także i do innych krajów w przechodzie przez przytoczone powyżej kraje. W tym wypadku nadawca zaznacza w adresie, do którego z 5-ciu wymienionych miast odnośna przesyłka na być odprawiona pocztą lotniczą, umieszczając uwagę „Par avion de Varsovie a Paris", albo „Par avion de Varsovie a Strassbourg" itd. Przypadającą dopłatę dodatkową za przelot oblicza się wówczas według podanego przez nadawcę punktu lotniczego.

## PRZEMYSŁ.

— NOWA WYTWÓRNIA WAGONÓW. W niedzielę 25 bm. poświęcono nową wytwórnię wagonów, zbudowaną przez spółkę akcyjna wielkich pieców i zakładów ostrowieckich w Klimkiewiczowie pod Ostrowcem (woj. kieleckie star. opatowskie) na mocy umowy zawartej ze Skarbem Państwa przed dwoma laty w dniu 25 lutego 1921 r.; jednocześnie oddano komisarzowi rządowemu pierwszą partję krytych wagonów towarowych, wykonanych wyłącznie z materjałów miejscowych.

## HANDEL.

— ZACHODNIA POLSKA A KONTRAKTOWE TARGI KIJOWSKIE. Niezmierne zapotrzebowanie towarowe olbrzymiego rynku rosyjskiego było przyczyczyną że powołano do życia na nowo kontraktowe Targi Kijowskie. Oficjalny ich termin ustalono na czas od 15. II. do 1. IV. 23. r.

Polska, posiadająca dobrze rozwinięty przemysł własny, który już dziś częściowo produkuje na eksport, jest wybitnie zainteresowana sprawą pokrycia ekonomicznych potrzeb Rosji.

Tyczy to oczywiście także Polski Zachodniej, którą na Kontraktowych Targach Kijowskich reprezentować będzie oficjalny delegat Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego, p. inż. Wiktor Lipski, współwłaściciel znanego Domu Handlowo-Przemysłowego Inż. W. Lipski, W. Kozietulski i S-ka w Poznaniu, Grottgera 3, wyjeżdża do Kijowa około 1 marca rb.

## DROŻYZNA.

— WZROST DROŻYZNY 107 PROCENT? Krakowski „Kurjer Ilutr" donosi, że Komisja Statystyczna stwierdziła wzrost koszstów utrzymania o 107 procent, ale pod wpływem sfer przemysłowych koszta te zredukowano na 61,79 procent."

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Pałędzki.

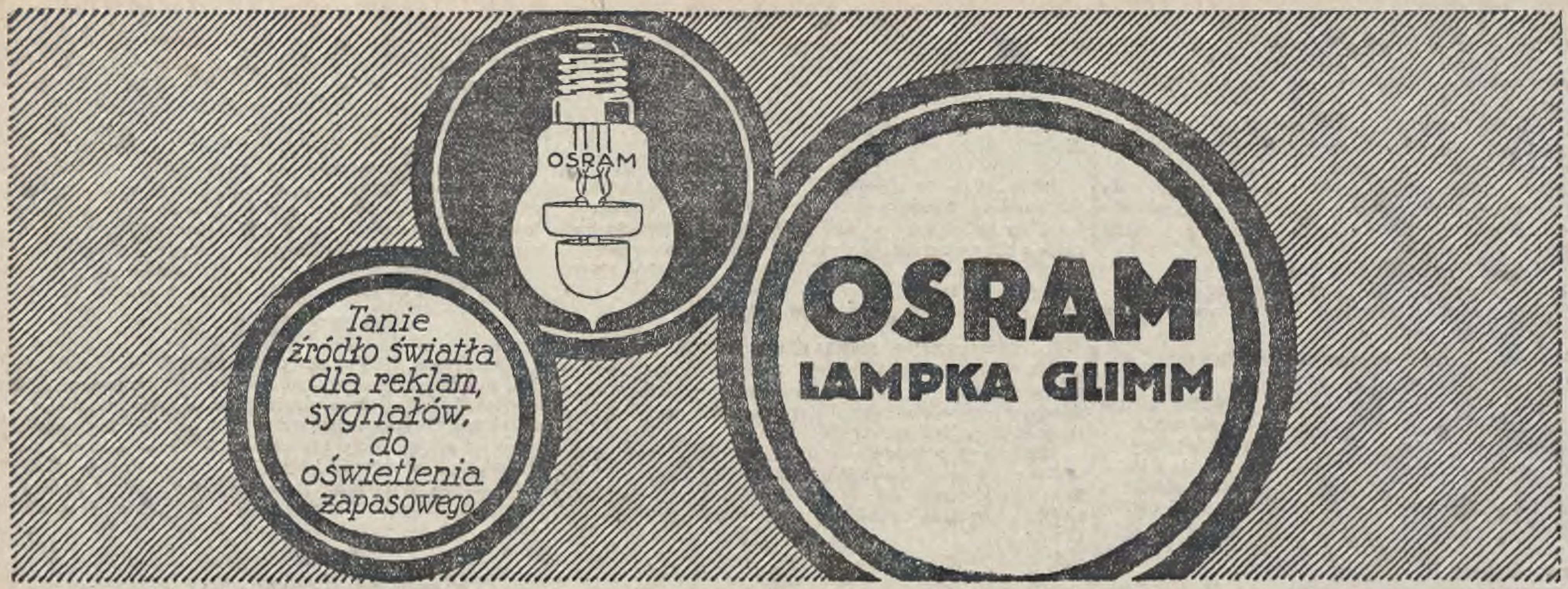


Wszystkim tym, którzy złożyli ostatnią przysługę naszemu drogiemu zmarłemu, oraz za nadzwyczaj liczne wieńce i kwiaty, a przedewszystkiem Towarzystwu Rolniczemu Gruta, składam na tej drodze nasze najserdeczniejsze Bóg zapłać. [5445

**Gruta**, 2 marca 1923 r.

**Joanna Kowalkowska wraz z dziećmi.**

---

W rejestrze handlowym oddział A nr. 150 wpisano dziś przy firmie: „Adolf Neubauer, Jaźwiska, właścicielka Anna Neubauer w Jaźwiskach. „Firma przestała istnieć". [4152

**Gniew**, dnia 26 lutego 1923 r.

**Sąd Powiatowy.**

---

## Państwowe Nadleśnictwo Jamy.

# Sprzedaż drzewa użytkowego i opałowego.

**We wtorek, dnia 13 marca 1923 r., o godzinie 10 przed południem,**

odbędzie się w lokalu pana Kotlewskiego w **Dusocinie, we wtorek, dnia 20-go marca 19 3 r., o godzinie 10 przed połud.**, w lokalu p. Weicherta w **Szembruku** licytacja na drewno opałowe i użytkowe. Handlarze drzewa przy licytacji wykluczeni. [4464

**Państwowy Nadleśniczy.**

---

Większą ilość (4467

# CEBULI

**na sprzedaż.**

**Walter Polley, Grudziadz Plac 23 Stycznia 28.**

---

# Kino „Apollo"

**Dziś:** ostatni dzień Iej serji.

## „Lucrezia Borgia"

**w sobotę** II czyli ostatnia serja potężnego **dramatu** z epoki odrodzenia.

**Wkrótce ukaże się na ekranie „Kina Apollo"** [4466

## „Przystanek Tramwajowy"

**Dyrekcja.**

---

## ŁATWA PRZEPRAWA

w czasie obecnej drożyzny, gdy gospodyni i pani domu używa do prania jedynie ekstraktu mydlanego „SAPONU" z marką ochronną „koszulką". Pranie bielizny wtenczas o połowę mniej kosztuje, nadto oehrania się bieliznę i oszczędza pracy, czasu i wydatku na opał. Żądajcie zatem wszędzie „SAPONU" z marką ochronną „koszulką"

CHEM. FABR. „ERGASTA" C. NAGÓRSKI STAROGARD (Pomorze).

---

## Maison Francaise d'Exportation

**Grudziądz, Toruńska 17/19**

**kupuje**

# kartofle

(prawdziwe rychłe różowe) tylko podługowatego formatu, nie stropowate, i uprasza o nadesłanie ofert wraz z próbkami. [4467

---

# *Kalendarze*

***do oddzierania***

***po 1500 marek***

***= ma jeszcze na składzie =***

## *Drukarnia Pomorska*

***Grudziądz ◆ Groblowa 27/29.***

---

Poszukujemy dla naszego interesu towarów kolonialnych od 1 kwietnia 1923 r.

# ucznia

syna uczciwych rodziców. 4466

**Paweł Łykowski i Ska.**

**Grudziądz, Toruńska 17/19.**

---

**Mieszkania**

## Mieszkania

4—6 pokojowego poszukuje się od zaraz. Cena obojętna. W zamian mam 3 pokojowe, słoneczne mieszkanie w centr. miasta. Ofert. do Głosu Pom. pod nr. 5447

---

**Poszukuję**

## 2 lub 3 pokoi z kuchnią.

**Mogę kupić meble.**

Wiad. Toruńska nr. 35 skład „Janina" [5428

---

**Dobrze** [4848

## umeblow. pokój

z utrzymaniem lub bez do wynajęcia ulica Kościuszki 19 ptr. na pr.

---

**Sprzedaże**

# Linoleum

około 40 mtr. kw., czerw., wzory dywanu, odda za cenę przystępną

**P. Marschler,**

**Grudziądz 4488 Tel. 517**

---

Dobrze utrzymana **maszyna krawiecka** na sprzedaż **H. Balicki Górzno, stac. kolejowa Radoszki.** [5439

---

## Powózka

o 2 siedzeniach, używana lecz w dobrym stanie zaraz na sprzedaż. **Söllner**, 4463 **Szembruk p Grudziądz**

---

## Magiel

korbowa, prawie nowa do sprzedania. [4465

**Szlifiarnia szkła** Kościuszki 17.

---

## FORTEPIAN

**sprzedam** Wojak, Groblowa 11 5721

---

**Ścienny**

## ZEGAR

zupełnie nowy do sprzedania. ul. Lipowa 41, Stolarnia. [5459

---

## 2 maszyny

do szycia (krawiecka i damska) i [5464

**maszyna do pisania**

widoczne pismo

**na sprzedaż.**

Szewska 4, 1 p. prawo.

---

## Maszyna do szycia

(Singer) jest do sprzedania. **Braun**, 5460] Chełmińska 5.

---

## Wózek dziecięcy

do sprzedania. 5458 Kościuszki 22, parter na lewo.

---

## Kuchenna szafa

**i gramofon.** na sprzedaż. Groblowa 44, 1 p.

---

## Śliczne meble koszykowe

mały **stolik salonowy** na sprzedaż Staszyca 4, III. pr. [5451

---

## 2 rondle koprowe

$3^{1}/_{2}$ i 6 kg ważące, sprzedam więcej dającemu. — Zgłoszenia skrzynka pocztowa nr 12 Grudziądz. [5463

---

## Garnitur pluszowy

prawie nowy na sprzedaż. Moniuszki 8 [5455

---

**Posady**

# Chłopca do posyłek

przy mie zaraz [4465

**Bank Dyskontowy**

Grudziądz, Rynek 13.

---

## Ekonoma

nieżonatego młodego, z dobrą praktyką, poszukuje się do majątku podmiejskiego. [4470

Zgłoszenia:

**Jan Stenzel**

aptekarz w Grudziądzu Rynek 20.

---

## Chłopiec

do posyłek i registratury potrzebny od zaraz

**Towarzystwo Pomerania**

Chełmińska 69. [4469

---

## Młoda wdowa po żołnierzu,

lat 23 znająca się dobrze na kuchni, przyjmie **posadę** jako gospodyni, najchętniej u księdza. Łask. zgłosz.

**Olszewski,**

Grudziądz, Pańska 30, II piętro. 5461

---

**Kupna**

## Drewniane i żelazne beczki

od oliwy i pokostu kupuje fa. **Joachimczyk**, Grudziądz Tel. 301

---

Poszukuję kupna

## pompy

(Flügelpumpe) [5462

**Kobiella,**

Plac 23 Stycznia 14

---

**Ważne dla Pań!**

## Zawodowa wyższa szkoła kroju i szycia,

mistrzyni cechu i członkini Paryskiej Akademji,
:-: nagrodzona złotym medalem w Paryżu :-:

**E. Miechowskiej,**

przeniesiona z dotychczasowego lokalu **z ul. Groblowej**

**na ulicę Toruńską 14.**

System kroju angielsko-francuskiego trwa od 6 do 8 tygodni. Po ukończeniu uczenice otrzymują świadectwa. Przyjmuję także na wieczorowe kursa od godz. 7 do 9 wieczor. Przy szkole przyjmuję do szycia suknie, płaszcze i kostjumy oraz ręczne hafty, bieliznę, mereszki i monogramy i także uczennica do uczenia haftu. Zapisy przyjmuję, informacji udziela na miejscu kierowniczka szkoły 5456

**P. Wiśniewska,**

Grudziądz, Toruńska nr. 14, I piętro.

---

## Pomorskie Towarzystwo Elektrotechniczne „SINUS"

Spółka zap. z ogr. odpow.

**Grudziądz**, Spichrzowa nr. 16 — **Telefon 547**

**W specjalnie rozbudowanym oddziale reparacyjnym**

wykonywa

**naprawę i przebudowę prądnic, transformatorów, liczników, przewijanie ankrów etc.**

---

PRZEPISOWE

MIĘDZY-
NARODOWE LISTY PRZEWO-
ZOWE

dostarcza odwrotnie w każdej ilości tylko

DRUKARNIA POMORSKA T. A.

Grudziądz

Groblowa nr. 27/29
Telefon nr. 50 i 51

---

**Różne**

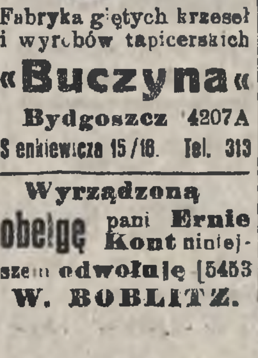

Fabryka giętych krzeseł i wyrobów tapicerskich

## «Buczyna«

**Bydgoszcz** 4207A

**Sienkiewicza 15/16. Tel. 313**

---

**Wyrządzoną obelgę** pani **Ernie Kont** niniejszem **odwołuję** [5453

**W. BOBLITZ.**

---

## Akuszerka

**Gryffkowska**

pr. klinika dla położnic

**Bydgoszcz,**

Długa 5, Tel. 1673

---

## Ogiery rozpłodowe

A Bienfait (jasny kasztan) B. Karolus (ciemny kasztan rasowe importowane ogiery belgijskie kryją zdrowe klacze A za 200 funtów owsa. B. za 150 funtów owsa, który się dostarcza przy pierwszem kryciu. [4205A[

**Wiechmann, Domena, Radzyn.**

---

# Karty

**od- i zameldowania dla Hoteli**

poleca

**Drukarnia Pomorska,**

Grudziądz, Groblowa 27/29

---

Do wiadomości pp. Lekarzy

## Krowiankę

do szczepienia ospy świeżą otrzymała

**APTEKA POD ŁABĘDZIEM**

Jana Stenzla [4468 w Grudziądzu Rynek 20

---

**Poszukuje się**

## pożyczki

za złożeniem pewności w wartości żyta, przy 10% rocznie i zahypotekowaniem na gospodarstwo. Zgłosz. do Eksped. Głosu Pomorskiego pod nr. 5452.

---

## Pomorzanka

**3-go Maja 30.**

Tel. 95 Tel. 95.

wydaje

**smaczne i tanie obiady i kolacje po 2000 mk.** [4432